Nr. 174. Środa, 1 Sierpnia 1883. Rok 73.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. krajowa dyrekcya skarbowa zamianowała c. k. adjunkta podatkowego Aleksandra Köhlera oficyałem przy podwładnym sobie Ekonomacie w X klasie rangi.

Odnośnie do tut. okólnika z dnia 18 lipca b. r. l. 45.267, którym ogłoszony został reskrypt wys. Ministerstwa spraw wewnętrznych, wzbraniający wprowadzania do Morawy chudej nierogacizny, pochodzącej z Galicyi, c. k. Namiestnictwo morawskie obwieszczeniem z dnia 15 lipca b. r. l. 17.408, wpowołaniu się na tamtejsze rozporządzenie z dnia 13 czerwca b. r. l. 14.236, ogłoszone tut. okólnikiem z dnia 25 czerwca b. r. l. 38.444, zabrania wprowadzania do Morawy, chudej nierogacizny, przeznaczonej do pędu a pochodzącej z Galicyi, oraz zabrania wprowadzania galicyjskiej chudej nierogacizny z dolnej Austryi do Morawy. Przewóz chudej nierogacizny przez Morawę, przeznaczonej do innych krajów koronnych, jest dozwolony z uwagą, iż, z wyjątkiem wypadków koniecznych wyładowania lub przeładowania takowych, nie może się odbywać

Wprowadzanie koleją żelazną tłustych na rzeź przeznaczonych świń z Galicyi do Morawy jest dozwolone, muszą atoli transporta takie opatrzone być w paszport bydlęcy, przepisom odpowiadający. Takie świnie poddane będą oględzinom dla zbadania ich stanu zdrowia na miejscu wchodu w Privos i jeżeli uznane zostaną za zdrowe, przepuszczone zostaną do najbliższej stacyi miejsca przeznaczenia, upoważnionej do ładowania i wyładowania, gdzie przy interwencyi ustanowionego oglądacza zostaną wyładowane. Jeżeli przy wyładowaniu okaże się chociażby na jednej sztuce, iż takowa dotknięta jest zarazą racicową, natenczas cały transport ma być wozami przewieziony do miejsca przeznaczenia. Świnie chore na zarazę, lub tylko o nią podejrzane, przeznaczone na rzeź do Morawy, nie będą przepuszczane i zostaną przez granicę cofnięte. Toż samo ma być zastósowane do chudych świń, przeznaczonych do pędu w razie przewozu tychże na morawskie stacye, upoważnione do wyładowania.

Powyższe zarządzenia mają być jak naściślej wykonywane przez ustanowionych oglądaczy i urzędników kolejowych a wszelkie przekroczenia karane będą według noweli z dnia 24 maja 1882 r. Dz. p. p. N. 51.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 24 lipca 1883.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 1 sierpnia.

Smutnym jest często los protegowanych angielskich. Po nieszczęśliwym Ludwiku Napoleonie, wysłanym do Afryki dla zdobycia wawrzynów, które zdawały się nader do osiągnięcia łatwemi — teraz znowu drogi protegowany Albionu, biedny Cetewayo, pada ofiarą w pięć miesięcy po restauracyi swego tronu, dokonanej dzięki wspaniałomyślności królowej Wiktoryi i jej ministrów. Nieszczęśliwego króla murzynów nazywają dzienniki francuskie i angielskie organa opozycyjne, ofiarą zewnętrznej polityki gabinetu Gladstona, polityki, która, zdaniem tychże organów, nie wypowiada nigdy czego chce istotnie, która nie jest ani stanowczo zaborczą, ani jawnie pokojową, która nie może zdecydować się na zatrzymanie Transwaalu pod władzą Wielkiej-Brytanii, ani na wyswobodzenie go zupełne; która nie śmie zamienić Egiptu na kolonię angielską i zarazem nie ma odwagi oddać go Egipcyanom, która w końcu zwracając Cetewayowi jego królestwo, zwróciła mu je tylko w połowie, i to jeszcze w taki sposób, iż po kilku miesiącach musiał je utracić wraz z życiem własnem. Nie ulega wątpliwości, że opinia publiczna uczyni gabinet angielski odpowiedzialnym za tragiczną śmierć nieszczęśliwego murzyńskiego króla. Sądząc po objawach tej opinii w Anglii i dziennikarskich głosach, możnaby przypuszczać nawet, że Wielka Brytania poczuwa się do obowiązku pomszczenia zgonu monarchy, który cieszył się protekcyą angielską. Jeśli Anglia nie uczyni w tym celu żadnego stanowczego kroku, wynik jej wahania się i nieradności może stać się dla niej nader smutnym. Usibepu, zwycięzca Cetewaya, król pono wcale potężny, a w miarę sukcesów — jakie odniósł i odnosi — coraz bardziej wojowniczego usposobienia, stać się może stokroć groźniejszym dla kolonij brytyjskich, aniżeli nim był kiedykolwiek dawniej sam Cetewayo. Pogrom, w którym Cetewayo utracił życie, uważanym być może za rzeczywistą porażkę gabinetu angielskiego, a tragiczna przygoda, która wydarzyła się gdzieś na krańcach Afryki, przyczyniła się nie mało do odsłonięcia jego zewnętrznej polityki, o której już ktoś z opozycyi złośliwie powiedział, że nie jest „ani rybą ani mięsem“. Klęska Cetewaya, jeśli nie wywoła bezpośrednio złych następstw, to niezawodnie posłuży kiedyś w chwili ogólnego obrachunku, i będzie silnym zarzutem, którego nie zaniedbają podnieść torysi, gdy opozycya dzisiejsza sporządzać będzie i przedstawiać listę błędów popełnionych przez ministeryum Gladstona.

Nietylko jednak tragiczny zgon Cetewaya daje opozycyi hasło do coraz ostrzejszego występowania przeciw zewnętrznej polityce angielskiego gabinetu. W tych dniach zaszedł wypadek, który niemniej surową wywołał krytykę i grozi dalszemi następstwami. Premier angielski w mowie swej, przed kilku dniami wygłoszonej, w sprawie cofnięcia układów z Lessepsem, wtrącił następujących słów kilka: „położenie wyjątkowe i prowizoryczne, jakie zajmujemy w Egipcie...“ To wystarczyło, by wywołać straszną burzę w obozie opozycyjnym. Przypomnieć tu należy, że lord Hartington, interpelowany w końcu lutego, jak długo trwać będzie okupacya angielska w Egipcie, naznaczył jej sześciomiesięczny termin. Zestawienie tego oświadczenia z dzisiejszemi rozmyślnie wypowiedzianemi słowami Gladstona, zdaje się tworzyć rodzaj ostrzeżenia, zapowiadającego przyszłe opuszczenie krainy Faraonów przez wojska brytyjskie. Otóż to właśnie oburza konserwatystów, uważali oni bowiem Egipt jako posiadłość stanowczo i na zawsze pozyskaną dla Anglii. Wprawdzie już dawniej p. Gladstone wypierał się w zasadzie wszelkiego zamiaru aneksyi, a nawet i protektoratu; wprawdzie utrzymywał że wojskowi i cywilni urzędnicy angielscy, jakimi otoczył khedywa, mają jedynie na celu misyę cywilizacyjną; czyny jego jednakże, pomimo oświadczeń bezinteresowności, były w zupełnej niezgodzie z jego słowami. Kontrola francusko-angielska zastąpiona została przez kontrolę czysto-angielską; władze administracyjne egipskie zapełniły się urzędnikami przysłanymi z Londynu; wojska generała Wolseley rozgospodarowały się w Kairze jak we własnym domu; posłano nawet żołnierzom ich żony, jakby pobyt ich nad Nilem miał się całkowicie ustalić; słowem wszystko zdawało się świadczyć, że Egipt stał się już *de facto* nową perłą w koronie królowej Wielkiej Brytanii i cesarzowej Indyj. Tymczasem jedno niebacznie wyrzeczone słówko, przywraca wszystkie dawne wątpliwości i zapowiadać się zdaje wycofanie wojsk angielskich z Egiptu, i to w jakim czasie? W chwili właśnie, kiedy Egipcyanom niemogącym zwalczyć srożącej się cholery tak łatwo udowodnić, że nie są w stanie rządzić się sami. W całej prasie konserwatywnej angielskiej panuje z tego powodu niezmierna wrzawa. Frazes Gladstona, powyżej przez nas przytoczony, służy za hasło do zaciętej walki. Opozycya gotuje się już do niej

---

9)

SZLACHETCZYZNA

OBRAZEK Z PRZESZŁOSCI

(Ciąg dalszy.)

Opisana procesya, a raczej pochód tryumfalny dostojnego kapłana, do żadnej ze zwykłych uroczystości porównać się nie da. Złowieszcze przeczucia niedalekich klęsk i ciężkiego upadku, skłaniały serca i umysły do wiary w nadzwyczajność. Każdy szukał cudu dotykalnego, we wszystkiem rad widział palec Boży, orędownictwo Opatrzności. Ten stan rzeczy rozpalał ducha, i ceremonię — powszednią w zwyczajnych czasach — podnosił do wyżyn opromienionych nadprzyrodzonym blaskiem. Ztąd też solenności owej nie podobna opisać należycie. Chcąc ją odtworzyć, potrzebaby wywołać z grobów postacie ojców, odmalować wiernie niedole i smutki, nieszczęścia i klęski, stanowiące tło obrazu.

Pochód uroczysty, pomimo ogólnego przejęcia pobożnością, był zakłócony nieprzewidzianem wydarzeniem. Wołkowińscy, obleżeni niejako na własnych śmieciach przez konfederatów pana Kostenki; odsunięci od ceremonij, na których od kilku wieków rej wodzili, odepchnięci od procesyi, na której ich starszyzna asystowała zwykle celebrantom; zastąpieni samowolnie przez obcych, trzymających prym w parafialnem święcie kościoła i cudownego obrazu, fundowanego przez ich przodków, uczuli się strasznie poniżeni i skonfundowani Atoli z powodu rozkazu p. Kostenki, żaden nie śmiał się wychylić za próg swojego domostwa. Jedna tylko Magda Tatarka, zabrawszy rówieśnice, nie uprzedzając nikogo, zaniosła miłą Bogu ofiarę, a jak widzieliśmy i przez ludzi niewzbroniona.

Gdy to ze swoich kątów dojrzeli inni Wołkowińscy, pragnąc się rehabilitować z ogólnej postpozycyi, umyślili wysłać jednego z pomiędzy siebie, któryby nim się procesya skończy, upadł do nóg celebrującemu i rzecz całą załagodził. Długo potrzebaby opowiadać, na co liczyli, wszelako nie bez pewnej racyi; bo o ile serca szlacheckie zapalne są jak proch leszczyński w pewnych okolicznościach, to znowu w innych, jak wosk łatwo miękną. Rzecz więc była trafnie obmyślana, gdyby nie błąd w samem wykonaniu.

Wybór conciliatora padł jak najtrafniej na najpoważniejszego wiekiem a nawet i urzędem grodzkim pisarza aktowego, który uczony był w collegium jezuickiem w Winnicy i przy palestrze traktując, oratorskiego nabrał kunsztu, tak, że w razie potrzeby i po łacinie płynnie przemówićby potrafił

* * *

Wedle tedy już wcześnie ułożonego planu i instrukcyi, ów delegat pojednania, wypatrzywszy czas, kiedy celebrujący, według przyjętego obrzędu, zatrzymawszy się na rogu rynku, żegnał Św. Hostyą tłum klęczący, Wołkowiński przesunąwszy się cicho pomiędzy klęczących, padł do nóg biskupowi i począł je ze łzami całować. Niczby w tem złego nie było, taka albowiem gorliwość pobożnych często się przydarzała, gdyby nie wmięszały się do tego pozory i okoliczności, które niezależnie a najniewinniej często ludziom srogie figle płatają.

Trzeba prawdziwego nieszczęścia, że ów delegat Wołkowińskich, przy całej stateczności i rozumie, posiadał dwa grzechy powierzchowne. Był rudy, — tak gorąco rudy, że siwizna z zgrzybiałości nic temu zaradzić nie mogła — a nadto zyzowaty Przysłowie zaś niesie: „ryż, zyz, kuternoga“ itd. (Choć pożal się Boże, iż mądrość narodów tak niemądre wymyśliła twierdzenie!). Na domiar nieszczęścia, posiadał przezwisko „Wilczek“....

Ksiądz biskup z nienacka schwycony za nogi, mimowoli cofnął się, Tymczasem w tłumie powstało zamięszanie i ktoś zawołał:

— Judasz, pocałowaniem zdradza naszego biskupa!

—A tak, Judasz, bo rudy i zyz, jak ten zdrajca!

— Wilczek! — krzyknął jeden.

— Wilczek!... — powtórzył za nim drugi.

Dalszym się zaś zdało, że istotny wilk wpadł pomiędzy ludzi. Wiadomość zaś, jak każda groza, rośnie w ustach ludzkich.

Ktoś na dobitkę, z drugiego końca zawołał:

— Wilk wściekły!...

Nie trzeba było więcej do wywołania popłochu.... Stał się on ogólny, a pomimo świętości obrzędu, z pośród tłumu dały się słyszeć głosy, zapewne wywołane myślą obietnicy „tysiąca dukatów“....

— Królewczyk, powiesić.... Judasz.... Iskaryota!...

Nadto kilka par rąk już chwytało biednego Wołkowińskiego, dla wyegzekwowania doraźnego wyroku.

Byłby on może wykonany, gdyby nie czynna interwencya pana Kostenki. W tej nagłej okazyi opuścił on swoje stanowisko honorowe, przy celebrancie. Napastujących biednego delegata silną pięścią odepchnął, a wziąwszy go samego pod rękę, poprowadził z sobą. Napotkanych agresorów, to kułakiem, to kopnięciem nogi odsunął po cichu, ażeby przez dobycie broni świętości miejsca nie sprofanować. Po drodze wziął kilku Radziejowskich i z nimi szczęśliwie wylękłego delegata za rynek w koniec wsi odprowadził.

— Idźże trutniu! — rzekł — a nie wracaj i powiedz swoim, że dopóki Radziejowscy tu, ażeby nosa nie wytykali z nory, bo nie zawsze ja się znajdę, żeby od gałęzi chronić!..,

Dzięki przytomności i silnej pięści Kostenki, nic już nie zakłóciło uroczystości dnia tego. Gdy procesya wracała w progi świątyni, a ks. biskup zaintonował *Te Deum*, Kostenko, który już na swój post honorowy przy celebransie nie wrócił, urządził salwę honorową z ręcznej broni, a jego „palidło“ zagrzmiało niby armata forteczna, czemu rad był niezmiernie, dodając swoim ducha:

— Chłopcy! — mówił — to dobry omen, kiedy palidło tak głośno huczy. Niechże się te wiercipięty królewczyki trzymają!

Biskup niemniej tryumfował, bo w istocie zażył z mańki przeciwników, odbywszy pontyfikalną celebrę, otoczony dokoła, w pro-

nietylko w dziennikach, ale i w Izbie, tak, że lada chwila wyniknie z tego powodu walna dyskusya w parlamencie, w której rząd angielski zmuszony będzie oświadczyć się jasno, kategorycznie i stanowczo, jakie są jego rzeczywiste zamiary co do Egiptu.

SPRAWY MONARCHII

— W sejmie czeskim, jak wiadomo z telegramów, uzasadnił dr. Rieger swój wniosek co do reformy ordynacyi wyborczej. Pomiędzy innemi powiedział dr. Rieger w mowie uzasadniającej wniosek: „Praca około reformy wyborczej, podejmowana od 20 lat, nie dozwala wątpić ani na chwilę, że reforma ordynacyi wyborczej jest niezbędną. Wie o tem nietylko moje stronnictwo, ale o tym fakcie jest także przekonane przeciwne stronnictwo. Już w roku 1878 polecilo to stronnictwo wydziałowi krajowemu wypracowanie obszernej reformy wyborczej; to też nie mogę nawet przypuścić, ażeby mogło ono głosować obecnie przeciw mojemu wnioskowi. Okręgi wyborcze są obecnie nierówno podzielone i to tak na niekorzyść Niemców, jakoteż i Czechów, my zaś domagamy się tylko równego i sprawiedliwego podziału. Nie jest także rzeczą sprawiedliwą, że tak znakomita większość jest zawisłą tylko od przypadku, od jednego głosu, albo co najwięcej od dwóch głosów i że mniejszość nigdy do głosu przyjść nie może. Nawoływania ze strony Niemców, ażeby rząd nie wypuszczał władzy z rąk, budzą zdumienie, bo wychodzą one od stronnictwa, które mieni się stronnictwem wiernokonstytucyjnem. Za rozszerzeniem prawa wyborczego muszą ostatecznie głosować wszyscy ci, którzy są istotnie liberalnymi, chociaż, co prawda, w Radzie państwa niektórzy z tych liberałów, zachowali się wbrew zasadom i pojęciom liberalnym. (*Wesołość po stronie czeskiej*). Wnioski co do zmiany ordynacyi wyborczej są niewinne i nieszkodliwe. Cóż im można zarzucić? W dziennikach nam nieprzyjaźnych piszą: „Mówicie o pojednaniu a rozpoczynacie od zamachu na nasze prawa; gdybyście istotnie mieli ducha pojednawczego nie targalibyście się na nasze prawa.“ „Ale — tak powiada mowca dalej — czyliż sądziliście, że my, Czesi, wyrzeczemy się praw naszych? Wszakże chodzi tu o nasz honor. My nie możemy pozwolić na to, aby Czech w Czechach miał mniejsze znaczenie, niż Niemiec. Jeden z waszych poetów powiedział: „Nikczemny jest naród, który nie staje w obronie swojego honoru“. My nie chcemy pojednawczości niewolnika, który w pokorze przyjmuje każdą wyrządzoną mu krzywdę, ale chcemy pojednawczości męża, świadomego praw swoich, chcemy pojednania na podstawie równych praw. (*Oklaski*).

Czyż ma być to rzeczą naturalną, że Niemcy, gdzie się tylko pojawią, chcą mieć większość? Jest faktem stwierdzonym statystyką, i geografią, że tutaj, w Czechach, my stanowimy większość. Czyż nie ma drogi pośredniej, na której moglibyśmy się porozumieć bez narażenia jednej lub drugiej strony na krzywdę? Wspomniano tu coś o hegemonii rasy. Takie powiedzenie nie jest argumentem, lecz impertynencyą. Wszakże wszyscy pochodzimy z szczepu indo-europejskiego. W Czechach zwłaszcza, pomięszanie „ras“ jest tego rodzaju, że nie podobnaby nikomu dowieść, ażali w żyłach jego krąży krew czysto niemiecka, czy też czysto czeska. Obie narodowości stoją na jednym i tym samym poziomie inteligencyi, stoją na równi pod względem oświaty, produkcyi, sztuki, umiejętności i przemysłu, jest przeto niedorzecznością prawić coś o hegemonii tego lub owego szczepu w Czechach. Walka trwa już dwadzieścia lat, a czy wskóraliście co przez nią? Przeciwnie, straciliście bardzo wiele, bo steraliście w niej najlepsze wasze siły. W Radzie państwa wzywaliście na pomoc cały żywioł niemiecki a zagranicę wysyłaliście jęki boleści; ale tam nikt was słuchać nie chce, a tutaj jest wielu takich, którzy wam odpowiadają, że do podnoszenia krzyków nie ma powodu, lecz przeciwnie, że my mamy wszelkie prawo uskarżać się na wasze postępowanie. Ale i państwo ucierpiało wiele w skutek waśni narodowościowej; zaczęto się nawet obawiać, że w skutek tych waśni osłabnie mocarstwo A więc straciliśmy wszyscy w skutek tej walki a interesa kultury i wolności zgoła nic na tej walce nie zyskały. Czy macie może jaką materyalną korzyść? Niektórzy z was odnieśli korzyści materyalne (*hałas i wesołość*), ale naród wasz nie miał żadnej korzyści Do wspólnej kasy państwowej płacą Czechy stosunkowo więcej, niżby należało, a to z powodu iż synowie tego kraju zwalczają się nawzajem; tylko raz jeden nastąpiło między nami porozumienie, co do podatku gruntowego, i ta chwilowa zgoda przyniosła nam 2 miliony. Widzimy z tegojednak przykładu, jak korzystną byłaby dla nas zgoda. Obydwa szczepy nasze są zanadto potężne, by dobrowolnie miały schodzić na linię drugorzędną; nie pozostaje nam więc nic innego, jak tylko porozumieć się. My w każdej chwili jesteśmy gotowi głosować za instytucyami, mającemi ochronę Niemców na celu, a prawdziwi Niemcy, myślący szczerze i otwarcie, oświadczyli się już za takiemi instytucyami, ale nieprzejednani chcą konstytucyjne życie doprowadzić do absurdum i, chociaż znajdują się w mniejszości pragnęliby panować nad większością, lecz pomimo ich usiłowań prawda zwyciężyć musi. Dobrowolna ugoda, byłaby najsilniejszą gwaancyą pokoju, w przeciwnym zaś razie będzie musiała działać siła wypadków. My walczyć będziemy do upadłego, ale daleko lepiej byłoby, gdybyśmy sobie podali dłoń do zgody.“

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Rossya, Serbya i Czarnogóra).

Ze strony dobrze poinformowanej piszą z Petersburga do *Presse*:

Nigdy jeszcze prasa rossyjska nie zajmowała się tak skwapliwie stosunkami na półwyspie bałkańskim, jak obecnie, a da się to powiedzieć głównie o tych dziennikach które bywają w wielu razach, jeśli nie zawsze echem myśli i przekonań ster rządzących. Wszystkim wiadomo, że stosunki na półwyspie bałkańskim znajdują się ciągle jeszcze w stanie prowizorycznym, to też zrozumiałą jest rzeczą, że Rossya czyni wszystko, aby nie być zaskoczoczoną nagle wypadkami, że stara się upewnić, by w przyszłych możliwych kombinacyach wpływ jej mógł zaważyć potężnie na szali.

Akcya polityki rossyjskiej w Bułgaryi w tym kierunku, jest aż nadto znaną. Dla generałów rossyjskich, wysłanych do Sofii, sprawa rozwoju Bułgaryi jest drugorzędnego znaczenia, w pierwszym rzędzie myślą o tem, aby z możliwym pospiechem uczynić z księstwa, tak pod względem politycznym, jak militarnym wygodny teren dla planów i zamysłów rossyjskich. We wschodniej Rumelii, teren dla takich przygotowawczych działań jest nieco trudniejszy, ale że i tutaj nie brakło tego rodzaju zabiegów, świadczy gwałtowny zatarg, jaki wybuchł niedawno między konsulem rossyjskim Kreblem a gubernatorem Aleko baszą. Zatarg ten został wprawdzie załagodzony odwołaniem konsula, lecz stało się to dopiero wtedy, gdy Aleko uległ w połowie. W Grecyi, Serbii i Rumunii, które wskutek traktatu berlińskiego uzyskały zupełną niezawisłość i rozwijają się też samodzielnie, polityczna komenda z Petersburga nie ma tego znaczenia ani wpływu, jak gdzieindziej, lecz i tutaj od czasu do czasu objawiają się symptomata wskazujące, że Rossya rąk nie zakłada. Natomiast tem silniej uwydatniają się wpływy caratu w księstwie czarnogórskiem, które też uważane jest dzisiaj powszechnie za rossyjska straż przednią przeciw państwu Otomańskiemu.

Przez lat piętnaście, aż do ostatniej wojny tureckiej, była Serbia tą awangardą polityki rossyjskiej; Czarnogóra natomiast stała w cieniu a nawet były chwile, że popadła w zupełną niełaskę cara Aleksandra II, który dał ją uczuć księciu przez wstrzymanie wypłaty rocznej subwencyi. Przedewszystkiem zaś za rządów ks. Michała, Serbia tak wybitną odgrywała rolę w ruchu południowosłowiańskim, że Czarnogóra stała się formalnie zawisłą od Serbii. Zawisłość ta zadokumentowała się najwymowniej tajnym traktatem zawartym po 1860 r. między księciem Michałem i księciem Czarnogórskim, mocą którego Czarnogóra, na wypadek południowo-słowiańskiego powstania, zobowiązała się bezwarunkowo pójść w ślady Serbii i poddać się jej rozkazom. W traktacie tym powiedziano, że gdyby po ukończonej z pomyślnym skutkiem wojnie, Serbia została wyniesioną do godności królestwa, Czarnogóra zostanie do niej przyłączona po zrzeczeniu się tronu przez księcia Mikołaja. Rossya ze swojej strony udzieliła Serbii 1,800.000 rubli pożyczki na zakupno broni.

Czarnogóra jednakże, prędzej niż się spodziewano w Serbii, poczęła żałować uczynionego kroku i wkrótce po gwałtownej śmierci ks. Michała uznała ów uciążliwy dla siebie traktat za nie istniejący.

Wszystkie przedsiębrane z Belgradu zabiegi, aby nakłonić sąsiednie państwo do dotrzymania umowy, nietylko pozostały bez skutku, lecz owszem Czarnogóra różnemi sposobami starała się osłabić wiarę cara Aleksandra II, w lojalność Serbii, a nawet nie zaniedbała o każdej akcyi serbskiej, zmierzającej do wzniecenia południowo słowiańskiego powstania, donosić W. Porcie i cesarzowi Napoleonowi. Ta perfidia czarnogórska ujawniła się także w czasie wojny przeciw Turcyi w r. 1876. W traktacie, zawartym podówczas pomiędzy Serbią i Czarnogórą, ułożono się co do kooperacyi wojsk obudwóch stron, ze szczególniejszem uwzględnieniem sandżakatu nowobazarskiego, przyczem Czarnogóra otrzymała subsydya w sumie 40.000 dukatów. O układzie tym wiedziano dokładnie w Petersburgu, a gdy wojna wybuchła, o kooperacyi Czarnogóry nie było mowy. Książę Mikołaj, zamiast wyruszyć do Sjenicy i Nowegobazaru, udał się w kierunku Mostaru, w zamiarze zapewnienia sobie Hercegowiny. Po klęsce Serbów pod Dżunisem, Czarnogóra oświadczyła także gotowość zawarcia pokoju; ponieważ jednak rozporządzała jeszcze znacznemi, w większej części nietkniętemi siłami, a Rossya nie życzyła sobie zupełnego upadku południowo-słowiańskiego ruchu, musiał ks. Mikołaj zatrzymać swoje wojska na stopie wojennej. Odtąd Czarnogóra poczęła coraz bardziej wzrastać w łaskę i protekcyę Rossyi. Preliminarya pokojowe w San Stefano dowiodły najlepiej, jak dalece Rossya protegowała Czarnogórę, a starała się upokorzyć Serbię. Myliłby się jednak, ktoby sądził, że dwulicowa polityka, jaką odgrywała wobec Serbii dyplomacya rossyjska, datuje się od wojny z r. 1877. Dyplomacya ta przewidując, że Serbia w niedalekiej przyszłości przestanie być bezmyślnem narzędziem w rękach rossyjskiej polityki bałkańskiej, intrygowała już dawniej wszelkiemi sposobami przeciw Serbii, utrudniała jej położenie i usiłowała ją zdyskredytować i upokorzyć.

W tym stanie rzeczy, Rossya cały swój afekt przelała na Czarnogórę. Nie ma wątpliwości, że przez wyniesienie Serbii do godności królestwa, ambicya ks. Mikołaja została najboleśniej dotkniętą. W Petersburgu umiano wybornie wyzyskać to usposobienie, a niechęć, jaka wyrodziła się tutaj i w Cetynii do Serbii, dojrzała ostatecznie w projekcie połączenia węzłem małżeńskim ks. Piotra Karadżordzewicza z czarnogórską księżniczką Zorią. Niepodobna przypuścić, aby książę Czarnogóry przyjmował za zięcia człowieka, który jawnie i skrycie spiskuje przeciw dynastyi sąsiedniego państwa, gdyby z góry nie zapewnił sobie odwodu, gdyby w Petersburgu nie otrzymał pozwolenia, a być może, iż nawet wezwania do takiego politycznego małżeństwa. Fakt, że ten sam książę, który w ciągu wielu lat umiał paktować ze wszystkimi swoimi sąsiadami, obecnie pracuje formalnie nad zerwaniem dobrych stosunków z pobratymczym szczepem — nie tyle może godzien jest uwagi, co właśnie polityczne motywa i okoliczności, które umożliwiły i spowodowały małżeństwo pomiędzy księciem Piotrem i księżniczką Zorią. O ile jestem dobrze poinformowany — pisze wspomniany korespondent *Pressy* — w Petersburskich kołach urzędowych wiedzą aż nadto dobrze, jak niepopularnym jest ks. Mikołaj w Serbii, nie ukrywają tutaj przed sobą, że małżeństwo to może dać powód do pewnych komplikacyj; polityce rossyjskiej jednakże zupełnie obojętną jest dola lub niedola dynastyi czarnogórskiej, obojętnem jej jest powodzenie widocznych aspiracyj ks. Mikołaja do Serbii — ona potrzebuje środka, któryby utrzymywał w ciągłem wzburzeniu sytuacyę na półwyspie bałkańskim — i dlatego wypycha ciągle naprzód Czarnogórę, dlatego pretendent serbski prosił i otrzymał rękę księżniczki Zorii.

(Cetewayo.)

Śmierć Cetewaya zmusza nas poniekąd do wypowiedzenia kilku słów przynajmniej o tej postaci, która stała się jedną z historycznych w końcu bieżącego wieku. Panował on nad Zululandem, czyli krainą Kafrów - Zulusów, leżącą pomiędzy Natalem i terytoryum portugalskiem, w okolicach zatoki Delagoa. Rząd jego był depotyzmem militarnym, w całem tego słowa znaczeniu. Każdy mężczyzna pełnoletni musiał być u niego żołnierzem, a małżeństwo stanowiło dla wojowników jego nagrodę, po którą wtedy dopiero sięgnąć mogli, kiedy „spłukali dziryt“ w krwi wroga. W czasie wojny mógł Cetewayo wystawić od 35 do 40.000 ludzi, odważnych, bitnych i doskonale zaprawionych do trudów wojennych. W czasie pokoju trzymano ich w ciągłej gotowości przez częste mobilizacye. Wielki zatarg, który poróżnił Cetewaya z Anglikami, wybuchł w styczniu w 1879 roku. Nie był on jednakże napastnikiem. Nieporozumienie spowodowane zostało obawą sąsiadów, zaniepokojonych potężną jego organizacyą wojskową. Powodzenie sprzyjało naprzód Cetewayowi. Dnia 3 lutego tegoż roku, rozbił on i zniósł ze szczętem pod Isandula oddział wojsk królowej, złożony z 905 żołnierzy i 72 oficerów. Wieść o tej porażce wywołała okrzyk boleści w całej Wielkiej-Brytanii. Jak wiadomo, książę Ludwik Napoleon, syn cesarza Francuzów, zabity został w rekonesansie przezeń prowadzonym przeciw Zulusom. Tajemnicza dłoń, rządząca tym światem, połączyła — może dla nauki przyszłości — nazwisko Cetewaya z nazwiskiem Bonapartych. Po pięciomiesięcznej walce, Anglicy w sile 6.000 ludzi rozpraszają 25.000 Zulusów, dowodzonych przez samego króla. Zwycięztwo pełne. Cetewayo ratuje się ucieczką. O głodzie i w nędzy, opuszczony przez swoich, tuła się dwadzieścia cztery dni i wymyka się z rąk nieprzyjacielskich. W dniu 28 czerwca ujmują go jednak Anglicy i odsyłają do Cap. W drugiej połowie miesiąca sierpnia przybywa generał Garnet-Wolseley, z poleceniem zakończenia sprawy, a widząc, że pod względem militarnym jest już ona skończoną, uznaje niepodległość kilku wodzów i dzieli między nich władzę i panowanie nad Zululandem. Od chwili jednak, w której Cetewayo stał się jeńcem Anglików, zajmują się nim oni gorąco. W masach budzić się zaczyna pewien rodzaj wyrzutów sumienia, wojna bowiem z Cetewayem nigdy nie była w Anglii popularną. Opinia publiczna twierdzi, że zbyt lekkomyślnie pogwałcono w nim prawa sprawiedliwości. Gladstone przychodzi do władzy. Z natury rzeczy wynika, że następca musi przerabiać, jeśli nie wszystko, to część przynajmniej tego, co zdziałał jego poprzednik. Sprawa Cetewaya staje się „kwestyą“. Zrzucony z tronu monarcha, otrzymuje pozwolenie przybycia do Londynu i bronienia swojej sprawy. Samo to pozwolenie było niejako zapewnieniem, że ją wygra przed trybunałem opinii publicznej.

W dniu 14 sierpnia 1882 roku dostępuje zaszczytu przedstawienia się królowej na audyencyi w Osborne, a nazajutrz lord Kimberley, minister kolonij, oświadcza w parlamencie, że wielkie zadośćuczynienie dokonanem zostało, czyli mówiąc jaśniej, że Cetewayo otrzymuje na nowo przywileje jakie mu dawniej przysługiwały, że królowa zwróciła mu godność monarszą. Wprawdzie nie oddano mu wszystkich posiadłości, w których panował przed wojną. Zlepiono dlań tylko umyślnie nowe królestwo z kawałków ziem różnych, odebranych trzynastu królikom, ustanowionym przez generała Garnet-Wolseleya. W gruncie rzeczy restauracya przedstawiała niemało wątpliwości. Jeśli Cetewayo je pojmował, to był jednakże dośc uprzejmy, aby tego nie okazać. Owszem wyraził gorąco wdzięczność za to, co dlań uczyniono Pobyt jego w Londynie, utrwalił i wzmocnił o nim dobrą opinię jego stronników z nad brzegów Tamizy. Zachowanie się jego było pełnem godności. Okazywał wielkie umiarkowanie, dużo taktu i nawet pewnej dyplomatycznej dworskości na sposób afrykański. Po audyencyi u królowej, ktoś go zapytał, czy pobyt w Anglii wydaje mu się miłym. Król murzyński odparł: „Jestem szczęśliwy; widziałem bowiem moją matkę!“ Biedny Cetewayo, radość jego nie trwała długo; zaledwie stanął na ziemi rodzinnej, zaczęła się dlań nowa era przeszkód i niebezpieczeństw, trudnych do przezwyciężenia. Poddani jego nie ucieszyli się z powrotu swego dawnego króla. Drobni mocarze, dla których Wolseley sporządził odzież królewską ze wspaniałego królewskiego płaszcza Cetewaya, wściekali się ze złości na samą myśl o powrocie despoty-bohatera. W tym stanie rzeczy utrzymać się było niepodobieństwem; Cetewayo uledz musiał i poległ jak rycerz, z bronią w ręku. Wypadek ten, pozornie oddalony od spraw europejskich nie przyczyni się do utrwalenia gabinetu

---

mieniu mil paru, przez zaciętych przeciwników.

Ostatni niestety był to jego tryumf.. Tegoż samego wieczora bowiem, pod eskortą dzielnego Kostenki, przeszedł granicę, skąd nie prędko wrócił. Tyle o tym mężu, więcej zaprawdę gorliwym i zapalonym patryocie, niż zręcznym polityku.

Dalsze losy jego należą do historyi. Ponieważ zaś tej nie piszemy, nie idąc zatem w ślad za konfederatami, pozostaniemy jeszcze na chwilę ze skonfederowaną szlachtą wołkowiniecką.

Ludek pobożny, rozszedłszy się po nabożeństwie na odpoczynek, a rozgorączkowany solennością porannej celebry biskupiej, nie mniej oczekiwał od nieszporów. Tymczasem miejscowy proboszcz odprawił takowe skromnie. Cała ostentacya poranna zniknęła razem z Dominikanami.

Opatrzono się wtedy, że i księdza biskupa i Radziejowskich z całym zbrojnym orszakiem nie stało, a że tłumy znacznie się przerzedziły, więc reszta pobożnych, zawiedziona w oczekiwaniach, rozeszła się także.

Paru szczególniejszych amatorów wałęsało się jeszcze czas jakiś po szynczkach, ale z północy i tych nie stało.

O wschodzie słońca miejscowość przybrała zwykłą, powszednią postać; tylko rozrzucona po rynku słoma i siano świadczyły o bytności tłumów.

Tak odpust razem z jarmarkiem, trwający dawniej dni kilka, a ciągnący się czasem i do tygodnia, rozproszył się rychło. Czasy to były inne a burzliwe i kłopotliwe, najmniej stosowne do uciech i targów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Piotr Jaxa Bykowski

Gladstona. Jak w tylu innych sprawach, tak i w tej sprawie z krańców Afryki, mylił się premier angielski widocznie i nie umiał jej pomyślnie załatwić. Zululand popadł w zupełną anarchię, a Boerowie — ci prawdziwi wrogowie potęgi angielskiej na Przylądku Dobrej Nadziei — gotują się już podobno do skorzystania z położenia, będącego wodą na ich młyn, któremu przypatrywali się od dawna uważnie i z radością i które sami może zręcznie wywołać umieli.

KRONIKA

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym między innemi: wnioski co do utworzenia szkoły dla przemysłu artystycznego i szkoły garncarskiej.

— **P. Bogusław Rudolf Ambroziewicz,** rodem ze Słociny w Galicyi, c. k. praktykant konceptowy Namiestnictwa, uzyskał na dniu wczorajszym w Uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw.

(*m*) **Kolonia wakacyjna** Wczoraj popołudniu od 3 do 6 odbywał się w sali gimnastycznej „Sokoła“ asenterunek do kolonii wakacyjnej w obecności wiceprezesa Tow. ped. dra Gerstmanna i kierownika kolonii p. Edmunda Cenara i kierowników lwowskich szkół ludowych pp. Czapelskiego, Frydrycha, Kościuka i Kowalówki, tudzież w obecności rodziców i opiekunów. — Ponieważ Dyrekcya kolei lwowsko-czerniowieckiej ofiarowała dla wszystkich członków kolonii bezpłatne bilety jazdy ze Lwowa do Kołomyi i napowrót, a w skutek tego koszta znacznie się umniejszyły w porównaniu z pierwotnym preliminarzem, przeto komitet postanowił zamiast 20 przyjąć 26 chłopców, licząc i na to, że jeszcze ze składek wpłynie jakiś dochód do funduszu, na kolonię przeznaczonego. Przyjęto więc następujących uczniów: 1. Onderka Franciszek, 2. Wiśniowski Władysław, 3. Kazimierz Dworski, 4. Stanisław Raczek, 5. Konstanty Podhalicz, 6. Franciszek Wencek, 7. Franciszek Majchrowicz, 8. Roman Haluza, 9. Franciszrk Baranowski, 10. Stanisław Białowąs, 11. Franciszek Lewicki, 12. Karol Stachocki, 13. Józef Przybyłowicz, 14. Stanisław Król, 15. Wiktor Bozer, 16. Karol Baran, 17. Mieczysław Stoliński, 18. Władysław Barański, 19. Józef Rossolski, 20. Michał Gamola, 21. Franciszrk Grabowski, 22. Leopold Poliwka, 23. Henryk Liebhart, 24. Stanisław Oberski, 25. Jan Mnich, 26 Wiktor Bessaga. Są to dzieci w wieku między 9 a 12 lat. rodziców ubogich, przeważnie lwowskich mieszczan lub sieroty. — Radny dr. Longchamps (*jun.*) zbadał wszystkich chłopaków i uznał ich za zdolnych; skonstatował u 14 anemię, u 9 skrofuły, u 8 nadwątlenie sił w skutek złego odżywienia, a u 6 nieżyt płuc lub oskrzeli. Ci ostatni pić będą żętycę w Zabiu, innych polecił lekarz żywić dobrze, a wszystkim zalecił używanie gimnastyki racyonalnej. Oprócz tego udzielił dr. Longchamps kierownikowi kolonii dokładnych informacyj pod względem higienicznym i zapisał potrzebne od wypadku leki do apteczki domowej. Aptekarz, radny p. Jakob Piepes przyrzekł dostarczyć bezpłatnie tej apteczki przenośnej wraz z futerałem; za co mu komitet serdeczne wyraża podziękowanie. Na wypadek słabości któregoś z chłopaków zapewni sobie komitet pomoc lekarza pow. w Kossowie. Następnie wzięto dla wszystkich chłopców miarę na kompletne ubiorki gimastyczne i na buty. — W piątek dnia 3 sierpnia b r. mają się wszyscy członkowie kolonij zgromadzić w sali gimastycznej „Sokoła“, celem odebrania nowych ubiorków i otrzymania dalszych instrukcyj. — Zrobiono także ze wszystkimi chłopcami próbę siły przy pomocy siłomierza, oraz próbę siły gimnastycznej Cyfry zapisane dokładnie do rejestru będą podstawą do obliczenia i ocenienia skutków trzechtygodniowego pobytu na świeżem powietrzu. Po powrocie kolonii wakacyjnej nastąpią bowiem znowu oględziny lekarskie i ponownie zmierzenie siły. Od ważenia dzieci odstąpiono, albowiem dr. Longchamps oświadczył, że waga w tym wypadku nie może mieć wielkiego znaczenia i nie jest probierzem zdrowia. — Ponieważ przy asenterunku pokazało się, że wiele rodziców nawet najniezbędniejszej odzieży nie może dać dziecku swemu na drogę, przeto będzie komitet musiał poczynić dość znaczne wydatki na sprawienie niezbędnych przedmiotów, a zwłaszcza butów i dla tego spodziewa się komitet, że odezwa publiczna do składek na rzecz tegorocznej kolonii wakacyjnej nie pozostanie bez skutku. — Porządek wymarszu kolonii w niedzielę 5 sierpnia b. r. ogłosimy jeszcze szczegółowo w jednym z następnych numerów w przekonaniu, że publiczność obecnością swoją przy wyjeździe kolonii, zechce dać wyraz swojej sympatyi dla tej humanitarnej instytucyi.

— **Stowarzyszenie biblioteki** słuchaczów prawa uniwersytetu lwowskiego będzie zamknięte w miesiącu sierpniu; od 1 września zaś funkcyonaryusze jak zwyczajnie obowiązki swe pełnić będą.

— **Kwartet męzki,** złożony z najlepszych sił naszych towarzystw spiewackich, z kompozytorem i pianistą p. M. Signiem na czele, wybiera się na wycieczkę w góry Sanockie, gdzie zamierza urządzić na cele dobroczynne kilka koncertów, a mianowicie w Lubieniu, Sanoku, Iwoniczu i Rymanowie.

* **Zapiski policyjne.** Przedłożono znaleziony paszport wojskowy Franciszka Poczekalewicza. — Zajęto w podejrzanem posiadaniu będące, zimowy szal, tybetową chustkę i szarego koloru letni surdut, spodnie i kamizelkę. — Katarzyna Didiuk, 56 lat, zarobnica, która od dłuższego czasu cierpiała na chorobę piersiową zmarła wczoraj nagle w pomieszkaniu Jakóba Tiliego l. 7 przy ulicy Sobieskiego, u którego pełniła posługi kuchenne.

— **Wystawa elektryczna.** Dzień otwarcia tej wystawy w Praterze wiedeńskim oznaczyć miała dopiero komisya na posiedzeniu, które zapowiedziane było na wczoraj. Zdaje się wszakże, że otwarcie nie będzie mogło nastąpić przed 15 sierpnia, gdyż mimo najusilniejszej pracy, przygotowania przed tym dniem nie mogą być ukończone.

— **O wyprawie Rogozińskiego** do Afryki *Frankfurter Ztg.* otrzymała następujące doniesienie, którego źródła jednak nie podaje: „Wyprawa polska do Afryki pod dowództwem Rogozińskiego, która pomimo wielu przykrych doświadczeń pragnęła dostać się do gór Kameruńskich, doznała nieszczęśliwej przygody. Okręt jej *Łucya Małgorzata* rozbił się u wybrzeży Kameruńskich, na szczęście jednak nikt przytem nie zginął. Natomiast przy spuszczaniu jednej z łodzi pod Wiktoryą utonął lekarz wyprawy i poszła na dno morskie większa część instrumentów obserwacyjnych.“ *Kur. Warsz.* nie dowierza temu doniesieniu, nieuwierzytelnionemu nawet podaniem źródła, podnosząc, że gdyby wyprawa po doznaniu takiej fatalnej przygody miała w ogólności jaką sposobność przesłania o sobie wiadomości do Europy, to niezawodnie skorzystałby z niej korespondent tego czasopisma a uczestnik wyprawy p. Leopold Janikowski i przesłałby jednocześnie dokładną informacyę.

— **Znakomity rzeźbiarz** duński Jens Adolf Jerichau, uczeń Thorwaldsena i profesor kopenhaskiej akademii sztuk pięknych, o którego zgonie już donieśliśmy, był serdecznym przyjacielem Polaków. Jerichau urodził się roku 1816 w Assens na wyspie Fünen i kształcił się pod Thorwaldsenem w Kopenhadze i w Rzymie. Najsłynniejszem jego dziełem jest pomnik fizyka Oersteda w Kopenhadze. Jerichau ożeniony był z Polką, Baumannówną, utalentowaną malarką, w której wdzięcznych obrazach rodzajowych często spotkać można motywa polskie. Syn jego, Harald, również utalentowany malarz-pejsażysta, umarł przed pięciu laty.

— **Pomnik Washingtona** przed „Kapitolem narodowym“ w stolicy Unii północno-amerykańskiej, wznoszony właśnie, już teraz jest wyższy niż wszystkie piramidy egipskie, wyjąwszy dwóch, a po skończeniu budowy, według dziennika *Amerika*, będzie najwyższą budowlą na ziemi.

— **Książę Monaco** podobno zamierza sprzedać swoje księstwo, a to, jak się dowiadują dzienniki zagraniczne, carowi Aleksandrowi III, do którego niedawno książę w rzeczy samej wysyłał nadzwyczajnego posła, w osobie p. Naldiniego.

— **Kapitan Webb,** który zuchwały, szalony swój zamiar przepłynięcia Niagary u wodospadu życiem przypłacił, urodzony był r. 1848, liczył więc lat 35. Miejscem jego urodzenia jest miasto Shropshire w Anglii. Wyrostkiem wstąpił był Webb do marynarki kupieckiej, w której z dwudziestym piątym rokiem życia już doprowadził do stopnia kapitana. Pływanie było passyą jego od lat najmłodszych, był też, zdaniem dzienników angielskich, najśmielszym i najwytrwalszym pływakiem ze wszystkich, jacy kiedykolwiek dali się poznać. Pewnego razu podczas strasznej burzy wpośród oceanu Atlantyckiego jeden z majtków okrętu Webba zmieciony został falą z pokładu i uniesiony na morze; Webb bez namysłu skoczył za nim do wody i pochwyciwszy tonącego, kazał mu siąść na swoim grzbiecie, poczem przez trzy godziny walczył z bałwanami, nim szczęśliwie dostał się z ocalonym majtkiem do okrętu. Za ten czyn otrzymał wielki złoty medal ratunkowy, który królewicz angielski książę Edynburski wręczył mu osobiście. W roku 1875 Webb przepłynął szczęśliwie kanał Kaletański z Dovru do Calais, a to w ciągu 21 godzin i 45 minut; nikt jeszcze inny nie dokazał tego dotychczas. Zdaje się, że w ostatnich czasach zaczęły go już opuszczać siły; Webb jednak nie chciał uznać tego, a zbytnia pewność siebie popchnęła go do wiadomego zakładu, który wypadł dlań tak fatalnie. Do niedawna wszelako jeszcze wytrwałość Webba jako pływaka budziła najwyższe zdumienie. Człowiek ten formalnie zmienił się w rybę; pewnego razu n. p. przebywał w wodzie 60 godzin, później nawet 74 godzin bez przerwy. Niebezpieczeństwa podniecały go tylko do tem większych wysileń, a myśl przebycia wpław Niagary opętała go formalnie już przed kilku laty Umyślnie teraz pojechał z Anglii do Ameryki, ażeby ją wykonać, gdyż nie dawała mu spokoju; jakiś fatalizm wyraźny ciężył nad tym fenomenalnym człowiekiem. Liczni przyjaciele jego do ostatniej chwili odradzali mu najusilniej tego przedsięwzięcia, ale Webb pozostał niewzruszony jak skała. Przedwczesna śmierć dzielnego tego człowieka wywołała żal szczery w całej Anglii i Ameryce, Webb bowiem zasłużył rzeczywiście na lepszy los i długie lata jeszcze mógł być światu użytecznym.

— **Piorun** przed kilku dniami podczas burzy uderzył w znaną gloriettę parku w Schoenbrunnie i roztrzaskał kamiennego orła na jej szczycie. Głowę orła i metalowy pozłacany wieniec laurowy, który ptak ten trzymał w dziobie, znaleziono później w pobliskiej sadzawce.

— **Victoria-regia** (olbrzymi nenufar) rozkwitła w jednym z ogrodów w Amsterdamie Kwiat jej liczy 35 centymetrów średnicy. Rodzinnym jej krajem są wybrzeże Amazonki i Orenoku. W Europie uprawianą bywa w basenach z wodą bieżącą, ogrzewaną do 25 stop. Celsiusza. Kwitnie biało i tylko dzień jeden W miarę jak więdnie, płatki korony stają się różowawe.

— **Gościnność amerykańska.** Pewien bogacz nowojorski, mr. Rufus Hatch, zaprosił towarzystwo złożone z 60 osób, w tej liczbie około 30 Europejczyków, na „małą wycieczkę“ z Nowego Jorku do San Francisco, którą podejmuje własnym kosztem. Dnia 10 sierpnia towarzystwo uda się w drogę. Koszta podróży ocenił p. Hatch w przybliżeniu na 100.000 zł. Pomiędzy zaproszonymi gośćmi znajdują się uczeni, artyści, przemysłowcy, sportsmeni, oraz kilka dam. Podróż potrwa sześć miesięcy, a odbywać ją będzie towarzystwo pana Hatch osobnemi pociągami na przestrzeni 10.000 kilometrów.

— **Zamorzenie się głodem.** Do urzędu policyjnego w Skwirze przywieziono kobietę zupełnie z sił opadłą i omdlewającą i odesłano ją zaraz do szpitala. Doktor nie zauważył oznak wyraźnej jakiejś choroby, lecz po słabym pulsie i wyniszczeniu całego organizmu domyślił się, że przyczyną tych objawów jest głód. Zeznanie chorej stwierdziło w zupełności to przypuszczenie, przyznała się bowiem, że postanowiła głodową śmiercią umrzeć i że już od trzech tygodni żadnych pokarmów nie przyjmuje. Pobudką do tego kroku był obłęd, znany pod nazwą „mania religiosa“. Ponieważ chora w dalszym ciągu trwała w swem postanowieniu i jeść nie chciała, a perswazye lekarza były bezskuteczne, przywołano więc księdza. Nielepiej się powiodło i słudze ołtarza, przedstawienia jego nic nie pomogły; wówczas ksiądz zagroził, że jako samobójczyni nie pochowa jej na poświęconej ziemi. „Mało mnie to obchodzi, rzekła, co zrobicie z ciałem, bo dbam tylko o duszę i dla jej zbawienia umieram“. Już dwadzieścia dwa dni nieszczęśliwa kobieta trwa w swoim oporze i kona powoli, głucha na rozsądne przedstawienia duchownego i lekarza.

— **Pies wybawcą.** Jeden z dzienników warszawskich opowiada: Zdarzył się w tych dniach w mieście naszem, na ulicy Boleść, szczególny wypadek. Synek właściciela sklepiku w tejże ulicy, bawiąc się z psem, wpadł przypadkiem w dość głęboką kałużę. Na krzyk chłopczyka nieprędko pospieszyli rodzice, zajęci w izbie za sklepem, a kiedy nareszcie wybiegli, zobaczyli, jak pies, wytężając wszystkie siły, wyciągał chłopca z wody. Trudno opisać radość poczciwego zwierzęcia; szczekał, skakał, lizał dziecko po twarzy i co chwila przybiegał do rodziców, jakby przepraszając, że to podczas zabawy z nim zdarzył się dziecku ten smutny przypadek.

Zjazd leśników.

(Dokończenie)

(*B. L.*) Drugi dzień obrad, w sobotę, rozpoczął się odczytaniem przez p. Nowickiego sprawozdania z wycieczki do Krzeszowic. Sprawozdawca streszcza najważniejsze chwile z wycieczki, zwracając szczególnie uwagę słuchaczów na wzorowe prowadzenie odmłodnienia drzewostanów, mimo trudności stawianych przez przyrodę. Również zwraca uwagę na zalesienia piasczystych wydmisk. Nad tą ostatnią sprawą wywiązuje się dłuższa dyskusya, w której udział biorą pp. Siegler, nadleśniczy lasów krzeszowickich Gretschel, Strzelecki i Tyniecki. Pierwsi dwaj, jako bezpośrednio interesowani, podają bliższe szczegóły, odnoszące się do postępowania przy zalesianiu lotnych piasków. P. Tyniecki zaznacza, że w podobnych razach prócz sosny, brzozy i jałowca (*iuniperus communis*), używanych tu z dobrym skutkiem, można także użyć rokitnika (*hippophae rhamnoides*) z rodziny eleagineów i żytnicy (*arundo arenaria*) z rodziny gramineów.

Po przyjęciu tych uwag do wiadomości, dziękuje zgromadzenie przeciągłemi oklaskami sprawozdawcy za tak wyczerpujące sprawozdanie.

Z porządku dziennego następuje odczyt pana Gettmana o uprawie wietliny. P. Gettman zaznacza w krótkich słowach korzyści połączone z uprawą wietliny i poucza o sposobie uprawy i użytkowania. W dyskusyi biorą udział pp. Nowicki, Tyniecki i delegat Towarzystwa gospodarczego krakowskiego p. Lange. Po omówieniu tej sprawy nastąpił odczyt pana dr. Bogumiła Hoffa o niepalności drzewa. Drzewo, jak p. prelegent na przykładach eksperymentalnie wykazał, przybiera pod wpływem użycia pewnych chemicznych związków własność niepalności, nawet wystawione na działanie ognia przy temperaturze 500 C. W tej ciepłocie topi się już srebro i cyna. Drzewo bowiem, które zostało nasycone temi związkami, odznacza się małem przewodnictwem ciepła. O związkach jednak wpływających tak korzystnie na drzewo autor na razie zamilcza, gdyż wiąże go przyrzeczenie dochowania tajemnicy. W sprawie tej zabiera jeszcze głos pan Tyniecki i wyraża nadzieję, że autor nie poprzestanie na poczynionych przez siebie doświadczeniach, ale zechce jeszcze poczynić próby, o ile drzewo takie oprzeć się zdoła szkodliwym działaniom grzyba, niszczącego w ostatnich czasach w zatrważający sposób najsilniejsze budowle. Wynik zaś badań swoich zechce umieścić w *Sylwanie* lub innem piśmie fachowem. Skoroby bowiem istotnie środek ten okazał się skutecznym przeciw grzybowi, byłby to wynalazek nieocenionej doniosłości.

Gdy w ten sposób wyczerpano porządek dzienny, zamyka prezes zgromadzenie, dziękując członkom za liczny współudział, a dyrektor Strzelecki składa podziękowanie imieniem zgromadzenia p. prezesowi za przewodnictwo.

Następne walne zebranie, z rzędu trzecie, odbędzie się prawdopodobnie w Przemyślu.

Sobiesciana

Centralny Komitet jubileuszowy podniósł na jednem z posiedzeń swych inicyatywę wzniesienia tablic pamiątkowych z odpowiedniemi napisami w miejscowościach wsławionych pobytem Jana III lub pamiętnych wypadkami dziejowemi z czasów jego panowania.

Dla poparcia tej myśli przesłał komitet zakupione przez siebie w 120 egzemplarzach dzieło Tatomira *Slady króla Jana* wymienionym w niem gminom, z propozycyą sporządzenia z funduszów miejscowych wspomnianych tablic pamiątkowych lub ewentualnie zamówienia ich u Centraln. Komitetu Jubil., który poruczył komitetowi artystycznemu pod przewodnictwem p. Wierzbickiego wykonanie jednej takiej tablicy na okaz.

Piękny ten model, mający być ustawionym w Komarnie, znajduje się na wystawie w handlu księgarskim p. Gubrynowicza i Schmidta, gdzie go każdego czasu można oglądać. Wyrób ten, pięknie odlany z cynku w stosownem obramowaniu, odznacza się skromną a gustowną ornamentyką, której wykonaniem wedle własnego pomysłu i rysunku uprzejmie się zajął p. profesor Marconi.

Na wierzchu tablicy umieszczono tarczę Sobieskiego w laurowym wieńcu. Ułożenia napisów stosownych dla każdej miejscowości podjęła się komisya historyczna. Cena tablicy od 10—20 zł. w. a.

Publikując niniejszą wiadomość, zwracamy się do obywateli, którym drogą pamięć przeszłości, by raczyli projekt pamiątkowych tablic w jak najszerszych popierać kołach i przyprowadzić do skutku we wszystkich miejscowościach z pamięcią Jana III związanych.

Z Centralnego Komitetu Jubileuszowego.

Pierwszy wykaz składek na rzecz jubileuszu Sobieskiego:

Zaliczka Wydziału kraj. 1000 zł., ks. A. Sapieha 300 zł., hr. Wł. Dzieduszycki 200 zł, hr. Wł. Russocki 100 zł., hr. Artur Potocki 100 zł, gal. kasa oszczędności 100 zł., dyrekcya tramwayu 25 zł., kapituła obrz. łac. 20 zł, Towarzystwo pedag. 10 zł., przełożeństwo Zboru izraelickiego 25 zł., rzeszowska kasa oszczędności 40 zł., zwierzchność gminy Tyśmienica 10 zł., hr. Wł. Badeni 20 zł., Pietruski 45 zł. 80 ct., J. Stroh 5 zł., Jarecki 17 zł., Amborski 10 zł. 50 ct., R. Friedrich z Brzozowa 10 zł 50 ct., Fr. Bałutowski 150 zł., Niedziałkowski 10 zł. 70 ct., Draliniewicz z Trębowli 3 zł., z zabawy w Grzymałowie 30 zł. 60 ct., Jamrógiewicz 6 zł. 50 ct., Tatomir 10 zł. 70 ct.. ks. Lic 1 zł., dyr. Polański z Przemyśla 18 zł. 50 ct., tow. Rodzina 42 zł. 70 ct., Gabryszewski z Jasła 12 zł., dyr. Hamerski 14 zł., Ostaszewski ze Wzdowa 2 zł., dyr. Samolewicz 11 zł., ks. arcyb. Issakowicz 10 zł., Szeliński z Bohorodczan 1 zł., dyr. Biesiadecki ze Stanisławowa 12 zł. 25 ct. E. Czerkawski 10 zł. Razem 2513 zł. 25 ct

Uwaga. Powyżej podano tylko nazwiska osób, które bądźto w własnem imieniu złożyły wyszczególnione kwoty, lub na których nazwisko był wystosowany arkusz subskrypcyjny. Szczegółowe wykazy będą mogły tylko wtenczas być ogłoszone, skoro osoby, które złożyły u-

zbierane pieniądze w gal. banku kredyt., nadeszlą do kancelaryi centralnego komitetu pokwitowane w banku arkusze subskrypcyjne. Z prowincyi najlepiej odsyłać pieniędze do gal. banku kredyt. za przekazem, a arkusze pocztą do komitetu.

Notatki literacko-artystyczne.

(*n*) **Nowo odkryty Halicz.** Z cicha płyną dziś fale Łukwi, nad brzegami jej nie słychać dawnego gwarnego życia, które przez całe stulecie brzmiało wśród starego książęcego grodu Halicza i rozlegało się grzmiącem echem po Załukskiej dolinie. Na miejscu, gdzie się wznosił wspaniały dwór książęcy, pośród bogatych cerkwi płynie dziś rzeczułka cicha, pośród chaty, gasząc pragnienie biednego rolnika, który pługiem i broną zaciera z roku na rok ślady dawnej wielkości warownego grodu. Dzięki staraniom archeologów naszych, starożytny Halicz odkrywa dziś przed nami tajemnice swoje, a prof. dr. Szaraniewicz, który wyniki swoich badań ogłasza w czasopismach ruskich, wydał obecnie po polsku w osobnej książce: „Trzy opisy historyczne staroksiążęcego grodu Halicza“ z roku 1860, 1880 i 1882 (Lwów nakładem Gubrynowicza i Schmidta 1883). Wiadomo, że za staraniem tego uczonego badacza dziejów, idąc za jego wskazówką, podaną w rozprawie p. t. „Gdzie leżał książęcy gród Halicza“, odkryto na polach wsi Załukwi, położonych między Łomnicą, Łukwią i Dniestrem, fundamenta cerkwi św. Spasa, Bogarodzicy, rotundę i inne wykopaliska, które opisał pod względem historycznym Szaraniewicz, dołaczając architektoniczny opis dokonany przez rektora Zacharjewicza. Praca dra Szaraniewicza odznacza się wielką erudycyą i sumiennością, ale tłómaczenie dokonane, jak mówi autor na wstępie „nie zależnie od niego“ pozostawia wiele do życzenia. Przy końcu dzieła dołączono nowe dokumenta z metryk koronnych, udzielonych autorowi przez prof Pawińskiego, jakoteż ważniejsze wyciągi z lustracyj, wreszcie tablice architektoniczne i mapę okolic Halickich.

(*s*) **„Figaro“** na czele jednego ze swoich ostatnich numerów zamieszcza barwnie napisaną „Wizytę w Frohsdorfie“ pióra wicehrabiny de Janzé z domu Choiseul. Matką utalentowanej autorki — władającej doskonale polskim językiem i znającej wybornie naszą literaturę — była córko generała Niesiołowskiego, towarzysza i przyjaciela Kościuszki, syna wojewody wileńskiego, o którym wspomina Mickiewicz w „Panu Tadeuszu“. Hrabina Arturowa de Choiseul-Gouffier, z domu Niesiołowska, poniosła śmierć tragiczną, spadłszy z dzikiego konia, którego dosiadła pomimo prośb otaczających ją osób, aby nie narażała życie. Córka jej, wspomniana wyżej wicehrabina de Janzé, dała się poznać szerszej publiczności francuskiej i polskiej, kilku utworami niezaprzeczonego znaczenia. Zyciorys Berryera przez nią napisany bardzo przychylnie przyjęty był przed kilku laty przez krytykę paryską. Wdzięczną komedyjkę „Dwa domina“ grano nawet w przekładzie polskim w Warszawie. Panią de Janzé, łączą ciągłe stosunki z naszym krajem który od czasu do czasu odwiedza i gdzie liczy bardzo wielu przyjaciół i krewnych.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Obory zarodowe subwencyonowane.

(Ciąg dalszy.)

Komisya, która była wysłana przez komitet Towarzystwa gospodarskiego z końcem marca zeszłego roku, składająca się z referenta spraw chowu bydła w komitecie, p. Jana Breuera, z byłego referenta prof. Zygmunta Pańkowskiego i p. Adama Konopki, obecnie inspektora chowu bydła przy Towarzystwie gospodarskiem, miała polecone oprócz zamówień prywatnych, zakupno **trzech** kompletnych obór zarodowych, t. j. trzydziestu krów z trzema buhajami, z których to obór jedna była przeznaczona dla hr. Justyna Koziebrodzkiego do Podbajczyk pod Trembowlą, drugą przeznaczał komitet pierwotnie dla bar. Jakóba Romaszkana do Horodenki i, stosując się do jego życzenia, polecił złożyć ją przeważnie z młodych jałówek na ocieleniu. Trzecia obora rezerwowa miała być rozdzieloną pomiędzy obory krajowe, czystej krwi, z których po takiem skompletowaniu możnaby utworzyć obory zarodowe, lub też oddaną w całości kandydatowi odpowiedniemu, jeżeliby się zgłosił przed powrotem komisyi.

Komisya wywiązała się jak najlepiej z swego zadania z zupełnem zadowoleniem tak komitetu Towarzystwa gosp. jak właścicieli, dla których bydło sprowadzono, chociaż wybierając tylko to, co było najlepszego i istotnie godnego sprowadzenia do kraju, nie można było zakupić tyle bydła, aby wszystkie zamówienia prywatne, uczynione za pośrednictwem komitetu Towarzystwa gosp, załatwić. Zakupiono ogółem sztuk czterdzieści i dwie, mianowicie trzy **zupełne** obory zarodowe i jednego buhaja dla Żuklina, razem trzydzieści krów i cztery buhaje z polecenia komitetu Towarzystwa gospodarskiego z funduszów subwencyjnych. Resztę dla osób prywatnych.

Za przybyciem do Lwowa znakomity ten transport bydła, odznaczającego się jednomyślnem zdaniem znawców wysokiemi zaletami, był przedmiotem ogólnej ciekawości i przez dwa dni oglądały go liczne grona osób, zamiłowanych w pielęgnowaniu szlachetnych ras bydła. Zakupione w kantonie Berneńskim, w okolicy miasta Thunu, w słynnych z chowu bydła okolicach Timenthalskiej, Ementalskiej i Saneńskiej zachwycało znawców pięknością typowych kształtów uszlachetnionej i najbardziej obecnie wziętej rasy berneńsko-simenthalskiej. Najwięcej było maści bułano srokatej, najbardziej obecnie poszukiwanej w Szwajcaryi. Bydło to, mianowicie to, które było przeznaczone do obór zarodowych, podzielono we Lwowie, dla uniknienia stronniczości w wyborze, za pomocą losowania pomiędzy właścicieli, dla których było przeznaczone, z wyjątkiem obory przeznaczonej do Horodenki, która, według życzenia bar. Romaszkana, złożono już na miejscu w Szwajcaryi z samych sztuk młodszych. Drugą oborę kompletną wziął hr. Justyn Koziebrodzki do Podhajczyk, a przypadły mu losem największe i najwyżej płacone sztuki, skutkiem czego obora Podhajczycka, będąc w całem znaczeniu tego słowa doborową, najdrożej też kosztuje.

Oborę trzecią rezerwową podzielono w ten sposób, że buhaja i cztery krowy wziął p. Grzegorz Głuchowski z Kamiennej, mający w swojej znakomicie z dawna prowadzonej oborze czystej krwi berneńskiej, krowy własnego chowu, odpowiednie ze wszech miar do uzupełnienia przyznanej mu obory zarodowej subwencyonowanej, a p. Tadeusz Fedorowicz z Klebanówki, w powiecie Zbaraskim, otrzymał sześć krów, mając już w swej oborze resztę krów do uzupełnienia obory zarodowej i buhaja czystej krwi berneńskiej z obory księcia Schwarzenberga.

Obora, przeznaczona pierwotnie dla p. bar. Romaszkana do Horodenki, została następnie przyznaną p. Juliuszowi Obstowi i przeniesioną do Bukowa.

Mamy zatem obecnie **sześć** obór zarodowych, subwencyonowanych berneńskich, z których dwie, złożone z krów czystej krwi rasy berneńskiej krajowego chowu, dwie z bydła oryginalnego importowanego, zaś dwie złożone po części z bydła miejscowego, po części z oryginalnego, sprowadzonego przez komitet dla uzupełnienia obory.

Wszystkie te obory, trzymając się pod względem pielęgnowania i karmy bydła wskazówek komitetu Towarzystwa gospodarskiego, są jak najlepiej utrzymane i przyczynią się znakomicie do podniesienia chowu bydła w kraju, czego zapowiedzią i dowodem jest już dziś liczny, bardzo piękny przychowek, przeznaczony w pierwszym rzędzie do wzajemnego odświeżenia krwi w oborach zarodowych subwencyonowanych, przez zakupno lub zamianę buhajków pomiędzy rzeczonemi oborami.

Początkowo bydło oryginalne, sprowadzone z Szwajcaryi, przeszedłszy nagle na inną paszę i w inne warunki bytu, uczuło dotkliwie tę zmianę, zwłaszcza w oborze Podhajczyckiej, której dostały się najroślejsze i najstarsze krowy. Okres ten przejściowy trwał jednakże krótko. Przy starannem pielęgnowaniu, krowy te we wszystkich oborach wnet oswoiły się z nowem swem położeniem, przyzwyczaiły się do nowego sposobu życia i karmy, a wypocząwszy z trudów dalekiej a nużącej podróży, powróciły wnet do dawnej krzepkości i smakują już dzisiaj w galicyjskiem sianie, koniczynie, burakch itp., tak dobrze jak niegdyś u siebie w domu paszy Alpejskiej. Obora p. Obsta w Bukowie, złożona z najmłodszych sztuk sprowadzonych przez komitet Tow. gosp. rozwija się szybko i pomyślnie pod okiem właściciela, wielkiego miłośnika i znawcy hodowli bydła. Obora Zuklińska, mając sprowadzonego przez komitet Tow. gosp. znakomitego pod względem budowy i siły buhaja, odznacza się potomstwem, odpowiadającem wszelkim warunkom pomyślnej przyszłości rozpłodu. Równie pięknego buhaja, acz szczuplejszej nieco budowy, otrzymała obora p. Grzegorza Głuchowskiego w Kamiennej. Dobrane przez komitet z obory tamtejszej miejscowej, dla skompletowania obory zarodowej subwencyonowanej, młode jałówki, są tak piękne, iż nie ustępują bynajmniej oryginalnym Szwajcarskim, znamionując oko i rękę znakomitego hodowcy, która je wypielęgnowała. W oborze Zaleszczyckiej, buhaj, drugi już z rzędu, okazał się nieużytecznym, podobnie jak w Klebanówce u p. Fedorowicza. Obie te obory, Zaleszczycka i Klebanowiecka, potrzebują zatem buhajów, które otrzymają za pośrednictwem komitetu Tow. gosp. przy najbliższem nowem zakupnie bydła oryginalnego Szwajcarskiego.

Utworzone przez komitet Towarzystwa gospodarskiego obory zarodowe bydła **Kuhlandzkiego** i **Pinzgawskiego**, są niejako dalszym ciągiem obór Berneńskich; uzupełnieniem tychże jako rasy górskie, najbliżej z tamtą spokrewnione, a poniekąd pochodne. Rasa **Kuhlandzka**, której rodzicielką jest Berneńska, przyswoiła sobie, jak wzmiankowaliśmy już powyżej, pod wpływem miejscowych warunków w swej ojczyźnie na Morawach te właśnie przymioty, które i nam są pożądane. Skutkiem konsekwentnie i umiejętnie w obranym kierunku prowadzonej hodowli, krowy Kuhlandzkie sa mleczniejsze od Berneńskich, co też głównie za niemi przemawia. Zresztą stosunki hodowli, klimat i pasze kuhlandzkie są o wiele bardziej zbliżone, o wiele podobniejsze do naszych galicyjskich, niżeli szwajcarskie. Z tego powodu bydło Kuhlandzkie uważać można niejako za zaaklimatyzowaną już, umyślnie dla Galicyi przysposobioną rasę, wytrwałą na tutejsze wpływy i niewybredną. Co do rasy **Pinzgawskiej**, ta chociaż nie była pierwotnie objęta memoryałem z r. 1875, przemawia za nią większa znacznie łatwość zakupna i sprowadzenia, skutkiem czego bydło to jest o wiele tańsze od oryginalnego szwajcarskiego, bo i znacznie taniej na miejscu się płaci, i bliższy przewóz o wiele mniej kosztuje, tem bardziej, że koleje austryackie zezwalają na zniżenie o 50 prct ceny przewozu, podczas gdy koleje szwajcarskie i bawarskie tego nie czynią. Posiada zresztą bydło Pinzgawskie zalety ras górskich, odpowiedne wymogom tutejszej hodowli.

Z przytoczonych powyższych powodów postanowił komitet Towarzystwa gospod. utworzyć oprócz berneńskich, dwie obory rasy kuhlandzkiej, a trzy pinzgawskie. Obory kuhlandzkie utworzono u pp. Tadeusza Langiego w Ostrowie pod Ropczycami i Eugeniusza Rozwadowskiego w Wiązowej koło Zółkwi. Pierwszą złożono po części z bydła kuhlandzkiego oryginalnego, umyślnie na ten cel sprowadzonego, po części z wybranego z obory miejscowej p. Langiego, znakomicie z dawna prowadzonej. Obora ta odznacza się mlecznością, podczas gdy bydło obory wiązowskiej, oryginalne morawskie, jest roślejsze i silniejsze od ostrowskiego, albowiem właściciel tejże p. Rozwadowski, który wraz z p. Langiem z polecenia komitetu Towarzystwa gosp. osobiście zeszłej wiosny za zakupnem bydła tego jeździł, wytknął sobie za cel obory wiązowskiej wychów bydła mleczno-roboczego; który to cel miał na baczeniu już przy wyborze i zakupnie bydła do swej obory i w tym też kierunku konsekwentnie ją prowadzi.

Utrzymanie bydła tak starszego jak i przychowku, w obu tych oborach, jest wzorowe.

Z trzech, przez komitet Towarzystwa gosp. utworzonych obór pinzgawskich, najbardziej wyrównaną, co do budowy i maści jest obora p. Jędrzeja Orzechowicza w Kalnikowie, z której nieszczęściem, nie z winy właściciela, odeszło krów parę, mianowicie przy ocieleniu. W bardzo pomyślnych warunkach, pod względem paszy, znajduje się obora p. Klemensa hr. Dzieduszyckiego w Martynowie Starym. Obora p. Viviena w Poznance Hetmańskiej, złożona przeważnie z młodych jałówek, najwięcej rokuje na przyszłość przy starannej hodowli. Zakupnem bydła w Alpach Salcburskich, do wszystkich tych trzech obór, zajmował się za przyzwoleniem JE. p. ministra rolnictwa, z ramienia komitetu Towarzystwa gosp. p. Rodryk Villa Secca, c. k. inspektor chowu bydła w Niższej Austryi, znakomity znawca hodowli, co samo przez się jest już rękojmią dobrego i umiejętnie dokonanego wyboru bydła.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

OSTATNIA POCZTA

Pezydent ministrów hr. **Taaffe** powrócił wczoraj z Ellischau do Wiednia; przybył także wczoraj do Wiednia austryacko-węgierski ambasador w Londynie hr. **Karoly**; z Wiednia wyjedzie na polowanie na Morawę.

Schlesische Ztg. omawia ponownie artykuł *Nordd. Allg. Ztg.*, w którym była mowa, iż właśnie samo stronnictwo wiernokonstytucyjne zmusiło rząd anstryacki i zmusza go jeszcze ciągle, do szukania oparcia o prawicę parlamentarną, poczem tak pisze: „Zupełna identyfikacya Niemców austryackich, z parlamentarnym klubem „niemiecko-liberalnym“ w Niemczech, identyfikacya, ciągle podnoszona przez austryackie organa wiernokonstytucyjne, odpowiada najzupełniej taktyce tego dziennikarstwa, która polega na tem, iż dzienniki te usiłują parlamentarną opozycyę przedstawić jako wyraz woli politycznej austryackich Niemców, przyczem gloryfikują taktykę tej opozycyi, która do tej chwili nie chce przyznać, że stronnictwo wiernokonstytucyjne, stojąc u steru, popełniało same błędy, które w końcu uniemożliwiły temu stronnictwu dalsze rządy. Głosząc, że żywioł niemiecki w Radzie państwa został wyparty w szeregi mniejszości, twierdzi dziennikarstwo fakcyjnej opozycyi, że „ucisk“ Niemców austryackich jest tylko następstwem reakcyi, i że na tory tej reakcyi wstąpił rząd austryacki w skutek rady i wskazówek, udzielonych mu z Berlina... Z tego „ucisku“ mogą Niemcy austryaccy wyzwolić się tylko własną siłą i oględnem postępowaniem. Ale, zanim Niemcy austryaccy przystąpią do tego „wyzwolenia“ i odzyskania pozycyi dominującej, powinniby przedewszystkiem zdać sobie sprawę z błędów, popełnionych przez nich w czasach, gdy stali u steru. Że jednak do poznania tych błędów nigdy nie przyjdą, o to stara się właśnie dziennikarstwo fakcyjnej opozycyi.“

O sposobie, w jaki znany wniosek dr. **Riegera**, co do reformy ordynacyi wyborczej — przyjęty został przez dziennikarstwo wiernokonstytucyjne — pisze *Sonn. und Montags Ztg.*: „Czyż może być coś słuszniejszego nad ten wniosek, który dążył do zadośćuczynienia słusznym żądaniom Czechów, bez naruszenia praw, jakie już posiadają Niemcy? Ale Niemcy w prowincyach austryackich, głównie zaś Niemcy w Czechach, upatrują w tym wniosku niebezpieczny jakiś zamach na ich prawa. Wniosek Riegera przedstawiają organa wiernokonstytucyjne jako zamach na Niemców czeskich, a zatrzymanie obowiązującej ordynacyi wyborczej uważają nietylko jako najświętszy obowiązek każdego Niemca czeskiego, ale twierdzą zarazem, że tym sposobem stają w obronie praw Korony, której mają rzekomo być zagrożone przez czeskich panów feudalnych. Trudno zaiste zachować powagę wobec tak dziecinnego traktowania najważniejszych spraw publicznych, przez organa, które mają pretensyę do reprezentowania wielkiego stronnictwa

Na posiedzeniu **sejmu czeskiego** w d. 30 z. m., odczytano długi szereg petycyi, wniesionych przez rozmaite gminy i korporacye, przeciw subwencyonowaniu budowy teatrów. W skład komisyi, która ma zastanowić się nad wnioskiem Riegera, weszli panowie z większych posiadłości: Henryk Clam-Martinitz, Müller, Karol Schwarzenberg, Franciszek Thun i dr. Alfred Windischgrätz; z kuryi miejskiej weszli pp.: Herbst, Plener, Bareuther, Funke i Stilitz, a z kuryi gmin wiejskich pp.: Rieger, Zeithammer, Koran, Nedoma i Tonner. Po południu ukonstytuowała się komisya.

Sejm bukowiński na posiedzeniu w d. 30 b. m. uchwalił budżet szkolny, dodatek na fundusz krajowy w wysokości 44 centów, upoważnił Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki w wysokości 200,000 zł. celem konwersyi pretensyj zakładów kredytowych, ciążących na gospodarstwach włościańskich, przyznał subwencyę w kwocie 600 zł. dla szkoły przemysłowej w Czerniowcach, i przedłożył rządowi petycyę gminy m Czerniowiec o kreowanie w tem mieście drugiego gimnazyum z niemieckim językiem wykładowym. Wczoraj zakończył ten sejm swoje obrady.

Fremdenblatt otrzymał z Berna szczegóły, tyczące się **przedłużenia przywileju kolei północnej** Cesarza Ferdynanda. Warunki przedłużenia przywileju są już ułożone i zostały przedłożone br. Felderowi i dr. Mauthnerowi. Według tych warunków przywilej ma być przedłużony na lat 30 a w ciągu tego czasu zostanie amortyzowany cały kapitał akcyjny, dalej, ma być zwróconą cała subwencya w kwocie około 5 milionów zł., dana kolei morawsko-szląskiej i zniesioną gwarancya państwowa przyznana tej kolei. Następnie kolej północna ma objąć pod swój zarząd pograniczną kolej morawską i morawsko-szląską kolej centralną; budowa kolei lokalnych, położonych w granicach kolei północnej, ma być przeprowadzoną kosztem kolei północnej, a prócz tego mają osobno być opodatkowane składy węgla kamiennego, należące do Towarzystwa kolei północnej

Wczoraj po oddaniu Gazety do druku, otrzymaliśmy telegram z Budapesztu, według którego pogłoski, kolportowane przez dzienniki, jakoby pomiędzy *Czangosami* przeniesionymi niedawno do Węgier, pokazały się wypadki cholery (*cholera nostras*), nie mają najmniejszej podstawy. Dotąd nie

sprawdzono urzędownie ani jednego wypadku.

Donoszą z Paryża, że Lesseps miał onegdaj konferencyę z prezesem gabinetu w sprawie kanału suezkiego. Tegoż samego dnia przybył do Paryża poseł francuski w Pekinie, p. Bourrée i odbył natychmiast konferencyę z ministrem spraw zewnętrznych, któremu wyłuszczył swoje zachowanie się wobec rządu chińskiego. Głoszą, że przybycie Bourrégo spowoduje jeszcze ponowną interpelacyę parlamentarną w kwestyi Tonkinu.

W Paryżu przyjęto z wielkiem niedowierzaniem depeszę z Sajgonu, o zwycięzkiej wycieczce podpułkownika Badensa, który miał na czele 500 ludzi z siedmiu działami odnieść świetne zwycięstwo nad znacznie większemi siłami Anamitów. Niektóre dzienniki podnoszą, że gdyby nawet rozmiary tego zwycięztwa nie były tak wielkie i tylko w części zgadzały się z doniesieniami, to wojska francuskie już „powetowały" śmierć Rivièra, a to było, według urzędowego oświadczenia p. Challemel Lacoura, głównym celem wzmocnienia sił zbrojnych w Tonkinie.

Z Włoch odbieramy dziś uzupełniającą wiadomość o okropnych skutkach trzęsienia ziemi. Według ściślejszych dochodzeń, liczba ofiar, które znalazły śmierć na Ischii, wynosi okrągło około 4000 osób. Z tej cyfry wypada na ofiary w Forio 300, w Laco 1000, a na dotkniętą najciężej Casamicciolę 2500 osób. W jednej tylko części wczorajszego nakładu drukowane depesze z Neapolu, powtarzamy tutaj. Donoszono tam, że całe Włochy współzawodniczą gorąco w dziele miłosierdzia. Rada prowincyonalna Neapolu ofiarowała 100 tysięcy franków i tyleż Bank narodowy. Wszystkie rady municypalne zarządziły subskrypcye. Wielu żołnierzy zginęło podczas ratowania nieszczęśliwych, dotkniętych katastrofą Deputowani Lazzaro i Miceli ocaleni. Zachodzi obawa, czy nie więcej jeszcze, niż 3000 ludzi zginęło w katastrofie. Prace około ratowania niezmiernie utrudnione, ponieważ z gruzów potworzyły się formalne wzgórza, a wszystkie ulice zburzone. Władze wojskowe oddają zdumiewające usługi. Sceny prawdziwie tragiczne powtarzają się na każdym kroku, przy wyszukiwaniu zmarłych lub odnalezieniu żywcem pogrzebanych. W nocy skończono poszukiwania, dziś rozpoczną się pogrzeby. Biskup z Sanfelice z całem duchowieństwem przyjął udział w niesieniu pomocy. Zginął także młody paroch Cassamiccioli, który za dzielny ratunek w r. 1881 został przez papieża mianowany biskupem in partibus. Biskup tytularny Ischii doznał, w skutek wstrząśnienia, ataku apoplektycznego.

Z Medyolanu doniesiono, że król odjechał do Neapolu, dokąd przybył w nocy.

Wice-admirał włoski Karol Pellion di Persano zmarł w Turynie. Był on naczelnym dowódcą eskadry włoskiej w czasie wojny z 1866 roku. Dnia 20 lipca przegrał słynną bitwę morską pod Lissą. Bitwa ta komentowaną była wielokrotnie przez specyalistów Manewr admirała Tegethoffa wzbudził podziw ogólny tak marynarzy jak wojskowych; manewra zaś admirała Persano surowo krytykowano. Rząd włoski nie umiał oprzeć się naciskowi opinii publicznej i postawił Persanę przed sądem senatu, którego admirał był członkiem. Senat, erygowany w sąd najwyższy, nie uwzględnił oskarżenia o zdradę stanu, ale uznał go winnym zaniedbania obowiązków i w d. 15 kwietnia 1867 roku skazał na utratę stopnia. Od tego czasu mieszkał Persano w Turynie w zupełnem odosobnieniu i zapomnieniu.

Polit. Corr donosi z Rzymu: W ostatnich kilku dniach odbyła się wymiana zdań pomiędzy mocarstwami w kwestyi utworzenia międzynarodowej ligi w sprawach zdrowia. Rząd włoski przyjął ten projekt jak najprzychylniej. Ale, pomimo przychylności także innych mocarstw, istnieje przekonanie, że do wprowadzenia myśli w czyn, potrzeba poczekać na spokojniejszy nastrój umysłów w ogóle.

Donoszą również z Rzymu, że prezes gabinetu Depretis zaniechał myśli wyjazdu za granicę, ponieważ stan jego zdrowia znacznie się polepszył.

O publicznym stanie zdrowia we Włoszech, zapewniają *P. C.*, że jest zupełnie zadawalający i że wbrew pogłoskom, nie zdarzył się ani jeden wypadek śmierci z cholery.

Z Londynu sygnalizują ponownie pogłoski o zamiarze Gladstona usunięcia się z widowni życia publicznego.

Wczorajszy telegram doniósł w streszczeniu przebieg rozprawy w parlamencie nad wnioskiem Northcota, który został odrzucony, a to głównie po odparciu motywów wniosku przez Gladstona. Kanclerz utrzymał zasadę przywileju Lessepsa dla kanału suezkiego

---

Telegrafują z Konstantynopola do *Timesa*, że w przeszłym tygodniu sułtan otrzymał od prezydenta rzeczypospolitej francuskiej wspaniałą wazę sewrską w podarunku. Sułtan uczuł się mocno wzruszonym tym dowodem pamięci i zaraz po otrzymanym podarku wysłał jednego z dygnitarzy pałacowych do ambasady francuskiej, prosząc, aby margrabia de Noailles przesłał natychmiast p. Grevyému serdeczne podziękowanie.

Jak to już doniósł telegram, książę Czarnogórski oczekiwany jest w Konstantynopolu zaraz po świętach Ramazanu. Wsiądzie on na jacht ottomański w Kattaro i stanie w pałacu Słodkich-Wód, gdzie uważany będzie za gościa sułtana. Tenże sam ceremoniał ma być zachowany przy przyjęciu księcia Czarnogórskiego, co i przy przyjęciu księcia Bułgarskiego.

Według ostatnich wiadomości, otrzymanych telegraficznie, w boju, w którym poległ Cetewayo, utracił także życie jego dwunastoletni synek, tudzież brat, noszący nazwę Dababa - manri.

Jeśli można wierzyć doniesieniom dziennika amerykańskiego *Galweston News*, nastąpiło pomiędzy Hiszpanią a Meksykiem zupełne zerwanie stosunków. Zerwanie to wywołane przez rząd meksykański, który odmówił wypłaty długu, jaki obciążał go na rzecz skarbu hiszpańskiego. Gabinet madryski odwołać już miał swego reprezentanta z Meksyku

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 1 sierpnia. Wiedeńska Rada miejska uchwaliła wysłać do syndyka Rzymu pismo kondolencyjne z powodu katastrofy na Ischii, i przeznaczyć znaczną sumę dla uratowanych z katastrofy ofiar.

Czerniowce, 1 sierpnia. (*Z sejmu*). Marszałek sejmu, odpowiadając na interpelacyę spowodowaną postępowaniem rumuńskich urzędów cłowych, rzekł, że wnioski mięszanej komisyi międzynarodowej są najodpowiedniejsze do zapewnienia na przyszłość ściślego wypełnienia przez Rumunię zobowiązań traktatowych. Załatwianie spraw cłowych w Ickanach odbywa się odtąd bez przeszkody. Sejm przyjął jednogłośnie ustawę o podwyższeniu płac nauczycieli ludowych. Następnie po trzykrotnym okrzyku na cześć Najj. Pana został sejm zamknięty. W przemówieniu zamykającem sesyę rzekł marszałek, że tegoroczna sesya będzie prawdopodobnie ostatnią w obecnym okresie wyborczym.

Berlin, 1 sierpnia. Obiega pogłoska, że Najd. Następca Tronu Arcyksiążę Rudolf, będzie obecny przy chrzcie syna ks. Wilhelma.

Paryż, 1 sierpnia. Izba poselska zatwierdziła konwencyę z koleją północną i południową, i rozpoczęła obrady nad ugodą z towarzystwem kolei wschodniej. Minister finansów przedłożył budżet nadzwyczajny i konwencyę z bejem Tunisu. Senat przyjął już ostatecznie projekt ustawy o reformie sądownictwa. Jutro prawdopodobnie, po przyjęciu przez Izbę powyższego projektu, nastąpi zamknięcie parlamentu.

Paryż, 1 sierpnia. Rada ministrów uchwaliła przedstawić budżet nadzwyczajny w wysokości 264 milionów i przyłączyć do preliminarza konwencyę z bejem Tunisu, oraz odnośny projekt ustawy. Wszystkie te projekta mają być jutro przedłożone Izbie poselskiej. Konwencya zobowiązuje beja do wykonania administracyjnych, sądowych i finansowych reform, które Francya uznaje za pożyteczne. Bej Tunisu nie może bez przyzwolenia Francyi zawierać żadnego kontraktu o pożyczkę. Rząd francuski udzieli gwarancyi pożyczce na konwersyę długu tunetańskiego i będzie opłacał procenta. Dochody regencyi i lista cywilna ustanowiona do wysokości 2 milionów piastrów.

Rzym, 1 sierpnia. Syndyk Ischii oblicza w przybliżeniu, że cyfra zabitych osób wynosi przeszło pięć tysięcy. Donoszą o silnych wybuchach Wezuwiusza. Lawina spływa przez stoki w kierunku Torregreaso.

Neapol, 1 sierpnia. Zwłoki ludzkie, znajdowane na Ischii, są w przeważnej większości nie do rozpoznania.

Casamicciola, 1 sierpnia. Wczoraj w wieczór uratowano rodziny przysypane gruzami w piwnicach. Grzebanie zwłok nader utrudnione. Ponieważ cmentarze w Casamicciolo, Lacco i Forio są przepełnione, a dłuższe pozostawienie zwłok ludzkich na powierzchni ziemi niebezpieczne, w skutek następującego rozkładu, postanowił minister robót publicznych wydać rozkaz przysypywania zwłok wapnem. Całe miasto Casamicciola zamieni się w cmentarz. Przybędzie tu jutro król w towarzystwie Depretisa i generała Actona.

Londyn, 1 sierpnia. Doniesienie z Capstadtu co do tożsamości osoby zamordowanego na statku *Kinfauns Castle*, Jerzego Careya, nie podlega żadnej wątpliwości. Zabójcą jest Irlandczyk, zamieszkały w Ameryce. Znaleziono przy nim piekielną machinę. Zaprzecza on, jakoby znał Careya przed przybyciem do Capstadt.

Berlin, 1 sierpnia. Ubiegłej nocy spłonęły zabudowania fabryki welwetu, która jest własnością towarzystwa akcyjnego. Szkoda nieobliczona dotychczas. Przy gaszeniu pożaru poniosło śmierć trzech ludzi straży pożarnej, jeden został zraniony.

Bruksella, 1 sierpnia. Izba odrzuciła projekt cła wprowadzczego od kakao i octu winnego.

Petersburg, 1 sierpnia. W Rossyi nie zaszedł ani jeden wypadek śmierci w skutek cholery. W razie wybuchu epidemii, rząd niezwłocznie doniesie o jej istnieniu.

Neapol, 31 lipca. (*Tel. pryw.*) Transport rannych i ocalonych z Casamiccioli skończony. Wszyscy ranni wyprawieni do Neapolu. Rozkopywanie gruzów trwa ciągle i prawdopodobnie znajdzie się jeszcze wiele trupów. Żołnierze pracują bez przerwy, pomimo ulewnego deszczu, lub też strasznego upału. Inżynierowie i oficerowie wypowiadają zdanie, że pomimo najtroskliwszej desinfekcyi, Casimicciola stanie się niemożliwą do zamieszkania. Całego roku potrzeba będzie, aby uprzątnąć gruzy i uczynić drogi przystępnemi dla komunikacyi. W Neapolu zamieniono wiele budynków szkolnych na szpitale. Szpitale oblężone są przez wielkie tłumy ludności, szukającej krewnych i przyjaciół. U rannych objawia się silna gorączka. Lekarze przewidują wielką śmiertelność. Rany po większej części są bardzo ciężkie. Według najświeższych doniesień liczba ofiar wynosi około pięciu tysięcy. Przeszło dwa tysiące rannych znajduje się już w Neapolu. Król Humbert przybywa jutro do Casamiccioli.

Londyn, 1 sierpnia. W Izbie gmin oświadczył minister wojny, iż stan zdrowia wojsk egipskich w ogólności jest dobry. Cholera staje się mniej niebezpieczna. Stan rzeczy w Kairze jest o wiele pomyślniejszy i budzący dobre nadzieje.

Konstantynopol, 31 lipca. Wczoraj w szpitalu smyrneńskim, między przybyszami egipskimi, zaszły dwa podejrzane wypadki choroby, z których jeden zakończył się śmiercią.

Wiedeń, 1 sierpnia. (*Tel. pryw.*) *Neue fr. Presse* ogłasza rozmowę króla serbskiego z korespondentem swego pisma. Król serbski protestował przeciw poczytywaniu radykalizmu serbskiego, który się chylił do upadku, za socyalizm. Oświadczył zresztą, że serbska opozycya radykalna nie posiada żywiołów, zdolnych do rządów. Stronnictwo Risticza posiada bezwątpienia warunki, by stanęło u steru, ale jest nieprzyjaźne nowoczesnym, postępowym wymaganiom, które to wymagania są kwestyą żywotną dla Serbii. Jako główną zaletę obecnego gabinetu podniósł król jego charakter wolny od szowinistycznych mrzonek, które od traktatu berlińskiego niestosowne są dla Serbii. Federacyi bałkańskiej nie można odmawiać wszelkich warunków w przyszłości, ale na teraz idea ta spotyka nieprzezwyciężone przeszkody.

Kair, 31 lipca. W ostatnich 24 godzinach do wczoraj rano zmarło w wojsku angielskim na cholerę dziewięciu żołnierzy. W Aleksandryi zmarły dwie osoby, w innych miejscowościach, z wyjątkiem Kairu, liczba zmarłych wynosi 321.

Londyn, 1 sierpnia. Według doniesień z Capstadtu, Carey zamordowany został w obecności swojej rodziny. Morderca otoczony jest silną strażą, gdyż zachodzą obawy, aby nie umknął. Na pokrycie kosztów jego obrony otwarto w Capstadt subskrypcyę.

Casamicciola, 1 sierpnia. Król przybył rano w towarzystwie Depretisa, generała Actona i Manciniego, oczekiwany przez ministra robót publicznych. Wczoraj odkopano z pod ruin dwie kobiety, prawdopodobnie matkę i córkę, które jeszcze żyły. Spodziewają się utrzymać je przy życiu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 31 lipca 1883, godzina 4, min. 30. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Aust —·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 101·50, Losy z roku [illegible] —·—, Napoleondor [illegible] Rubel pap. [illegible] Usposobienie [illegible]

Wiedeń, 1 sierpnia 1883, godzina 10 min. 40. Akcye kredytowe 291·75, Anglo-Austr. 113·10, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludw. —·—, Południowa 153·40. Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·— Losy z roku 1850 —·—, Napoleondor 9·50— Rubel papierowy $1{\cdot}17\frac{3}{4}$. Usposobienie mdłe.

Telegramy zbożowe z d. 31go lipca. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10·25 do 10·75 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł. kukurudza —·— do —·— zł. owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 liter procent 34·50 do 34·75 zł. Budapeszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 10.76, do 10·78 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— do 16 — zł. Berlin. Pszenica żółta (maj—czerwiec) 197·— m., żyto —·— m., spiritus 58.30, olej rzepakowy 67·50 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąka 159 kilogr. 56·— fr., olej rzepakowy 78·50 fr., spiritus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·— żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza [illegible] Kolonia: Pszenica —·—

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki**

Przyjechali do Lwowa
dnia 1 sierpnia 1883.

Hotel Georgea

Pp. Książe M. Woroniecki z Wołynia. K. Winnicki z Turady. J. Nowakowski z Kamionki strum. J. Tatomir z Rossyi. D. Comparetti z Florencyi. W. Rendelhuber ze Szwajcaryi.

Hotel Europejski

Pp. K. Ochocki z Białobóżnicy. L. Rogoziński z Ukrainy. A. Słonecki ze Stanisławowa. A. Jędrzejowicz z Bukowiny. A. Kucharski z Rzeszowa. Dr. S. Kondratowicz z Warszawy. Anders ze Stryja.

Hotel Angielski

Pp. G. Kamiński z Dołhołuk. M. Pisarczuk z Krywego. Dr. Zubiński ze Stanisławowa. A. Konopka z Podhajczyk.

Hotel Langa

Pp. Ks. A. Juzyczyński z Przemyśla. S. Wartanowicz z Bukaresztu. E. Kiess z Paryża. S. Fischer z Wiednia.

NADESŁANE.

Dnia 3. lipca b. r. uciekło z domu rodzicielskiego dwóch chłopców, starszy lat 13 z czapką z ubioru gimnastycznego, okrągłej twarzy, piegowaty, siwych oczu, młodszy lat 10. w czarnym kapeluszu, drobny na twarzy, siwych oczu, źle wymawiający literę r. Stroskani rodzice upraszają P. T. publiczność o łaskawą wiadomość a w danym razie o przystawienie synów do domu pod l. 36 ul. stryjska we Lwowie.

Spostrzeżenia meteorologiczne.
(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie) z dnia 1 sierpnia 1883 o godzinie 7 rano.

Barometr 731.46mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy + 19.3°C. Psychrometr wilgotny + 17.4°C. Prężność pary 13.6mm. Wilgoć 82%. Zachmurzenie 10. Wiatr S2. Ozon 7.

Temperatura powietrza + 15.4°C.

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 755.66mm.

Najwyższa temp. dnia wczorajszego 26.3°C.

Najniższa temp. w nocy 17.4°C.

Ilość opadu mierzonego o 7 g. 0.7mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.
(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.)

$\varphi = 49^{0}50'$ λ $41^{0}41'$ w. $340^{m},5$

Dla 2 sierpnia

E. = + 6^{m} $2^{s}{}_{77}$. Θ^{0} = 8^{h} 42^{m} $41,^{s}{}_{48}$

Zachód słońca 1 sierpnia 7h. 41m.,42. wschód o 16 i 31m.,2

W sierpniu nastąpi nów księżyca 2d 15h 2,m2, pierwsza kwadra 10d 15h 5,m 4; pełnia 18 d 2h 30,m0. ostatnia kwadra 24d 19h 8,m 0.

Księżyc będzie w punkcie odziemnym (Apogeum) 8^{d} $23,^{d}{}_{5}$, w punkcie przyziemnym (Perigeum) 20^{d} $20,^{h}{}_{5}$

Równanie czasu E. będzie przez cały sierpień dodatnie, w skutek czego zegary zwykłe wyprzedzać będą zegary słoneczne o ilość E. w prawdziwe południe.

Z sześciu planet, które wolnem okiem widzieć można, spostrzegać możemy w gromadzie Byka Saturna. Na początku miesiąca wschodzi przed 12tą, a na końcu przed dziesiątą godziną; po Saturnie wschodzi Mars, a nad ranem Jowisz w konstelacyi Bliźniąt.

31 lipca 1883	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	$730,_{65}$	$729,_{25}$	$727,_{65}$
Stan termometru suchego w st. Cels.	$+28,_{0}$	$+20,_{5}$	$+18,_{7}$
Stan termometru wilgotnego w st. Cels	$+19,_{8}$	$+18,_{4}$	$+16,_{8}$
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	$12,_{1}$	$14,_{5}$	$12,_{8}$
Wilgotność powietrza względna w %	44	81	77
Stan nieba.	9	1	9
Kierunek wiatru	sse	sse	s
Moc wiatru	2	3	3
Ilość opadu w 24 g. mierz. do 2h 0mm 0			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. + $28,_{5}$			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. + $14,_{4}$			

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 31 lipca 1883

	płacą waluta		żądają austr.	
	złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k	292	—	297	25
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	167	50	171	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a	290	—	295	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a	250		255	
2. List. zast. za 100 zł				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98	75	99	75
„ „ „ 4 pr. w. a.	89	25	90	25
„ „ „ 5 pr. okresowe	98	75	99	75
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los 41½ l.	86	50	87	50
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	70	102	70
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	25	98	25
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100	40	101	40
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	101	—	102	50
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	93		95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr. los. w 15 lat			—	
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	98	60	99	60
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a	95	—	98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	—	102	50
5. Losy miasta Krakowa	18	—	20	—
„ Stanisławowa	22	—	24	
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	56	5	66
Dukat cesarski	5	58	5	68
Napoleondor	9	45	9	55
Półimperyał	9	72	9	82
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	16½	1	18½
100 marek niemieckich	58	20	59	—
Srebro	—		—	
Korony w srebrze				

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 27 lipca 1883

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	78.90	79.05
luty-sierpień	78.90	79.05
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	79.55	79.70
kwiecień-październik	79.55	79.70
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	120.—	120.75
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	137.50	137.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	141.50	142.—
„ „ 1864 po 100 zł.	169.75	170.—
„ „ 1864 po 50 zł.	169.25	169.75
Renty Com. po 42 lir austr.	37.—	39.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	149.—	149.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	93.40	93.55
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	99.40	99.55

2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)	płacą	żądają
Czech	106.50	107.—
Bukowiny	98.50	99.50
Galicyi	98.80	99.40
Niższej Austryi	104.75	105.75
Siedmiogrodu	99.25	99.75
Węgier	100.50	101.—

3. Akcye.	płacą	żądają
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	108.—	108.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	294.75	295.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł	860.—	864.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	837.—	838.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	591.—	592.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	225.50	225.75
Kol. Preszow-Tarn. (w. e.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północn. kolei po 1000 złr. m. k.	2657	2663.—
Kol Kar. Ludw. po 200 zł m. k.	294.—	294.25
Lwow-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	169.25	169.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	321.30	321.70
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	156.50	156.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	161.50	162.—

4. Listy zastawne losowane.	płacą	żądają
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	95.25	95.50
„ „ „ „ premiowe po 3%	97.50	98.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	—.—	101.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	102.50	—.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	89.50	90.50
„ „ „ „ po 5 proct.	98.80	99.30
„ „ „ „ po 5 proct w 37 latach zwrotne	99.—	99.25
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.60	102.—
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 proc.	101.50	102.50
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100.55	100.70
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	100.—	101.50

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)	płacą	żądają
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	94.80	95.10
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	93.40	93.60
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	105.—	—.—
„ po 100 zł. w. a.	100.50	101.50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	98.30	98.60
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	94.80	95.10
z r. 1867	99.50	100.—
z r. 1868	96.—	97.—
z r. 1872	94.75	95.25
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a	94.80	95.—

6. Losy.	płacą	żądają
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	172.25	172.75
Clarego po 40 zł. m. k.	40.75	41.25
Tow. żegl. par. na Dun. (po 100 zł.) m. k.	107.—	—.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	18.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.50	19.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38.—	40.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	38.50	39.—
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	12.15	12.30
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	6.30	6.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.50	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	51.75	52.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	45.75	46.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	23.75	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126.—	127.50
„ „ po 50. zł. w. a.	64.50	65.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.—	28.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	8.0	39.—

7. Weksle (na 3 miesiące)	płacą	żądają
Augsburg na 100 zł. w. p. a.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	
Londyn za 10 ft. szt.	119.85	120.—
Paryża 100 fr.	47.40	47.45

Kurs złota.	płacą	żądają
Dukat cesarski mon.	5.65.—	5.67.—
„ pełnej wagi	5.67	5.69
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.50.—	9.51
Rossyjski imperyał	9.76	9.78
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej
Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 31 lipca 1883.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	78	80
„ „ w srebrze	79	55
Renta w złocie	99	35
5% austr. renta marcowa	93	50
Akcye banku wiedeńskiego	838	—
„ „ kredytowego	293	20
Londyn	119	90
Srebro	—	—
Napoleondor	9	50—
Dukat cesarski mon.	5	66—
100 marek niem.	58	45

DZIENNIK URZĘDOWY.

Konkursa.

L. 7494. (5123 1—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na jedną posadę nauczyciela

I. z kwalifikacyą do nauki języka niemieckiego w całem filologii klasycznej zaś przynajmniej w niższem gimnazyum w c. k. gimnazyum w Drohobyczu.

II. z kwalifikacyą do nauki filologii klasycznej w całem gimnazyum w c. k. gimnazyum w Złoczowie.

Z każdą z tych posad połączoną jest płaca z dodatkiem aktywalnym i dodatkami pięcioletniemi w myśl ustaw z dnia 9 kwietnia 1870 i z 15 kwietnia 1873.

Podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta należy wnieść do Prezydyum Rady szkolnej krajowej za pośrednictwem bezpośrednio przełożonej władzy najpóźniej do dnia 26 sierpnia 1883.

We Lwowie, dnia 28 lipca 1883.

L. 12845. (4992 3—3)

KONKURS

na posadę c. k. ekspedyenta pocztowego w Medenicach w Starostwie Drohobyckiem za kontraktem służbowym i kaucyą 200 złr., z rocznemi poborami: płacy 200 złr., ryczałtu kancelaryjnego 60 złr. i ryczałtu 800 złr. za jazdy posłańcze do Drohobycza i napowrót.

Podania należy wnieść do czterech tygodni w c. k. Dyrekcyi pocz. we Lwowie.

Lwów, dnia 22 lipca 1883.

L. 25956. (5005 3—3)

W celu obsadzenia dwóch posad woźnych przy galicyjskich c. k urzędach ciłowych z płacą roczną 300 złr. i dodatkiem czynnej służby 75 złr. rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę, mają swe należycie ostemplowane prośby, w ciągu sześciu tygodni wnieść do c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie i w tychże udowodnić, iż władają językami krajowemi w mowie i piśmie, są silni i zdrowi i posiadają w ogóle potrzebne wymogi do tej posady.

Podoficerowie, zaopatrzeni w certyfikat, według ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 dz. p. p. nr. 60, będą przed wszystkimi innymi kompetentami uwzględnieni.

C. k. krajowa dyrekcya skarbu.

Lwów, dnia 21 lipca 1883.

L. 43899. (4990 3—3)

W celu rozdania dnia 15 listopada 1883 posagu z fundacyi Joela Biera w kwocie 350 złr. a. w. dla dziewcząt ubogich, wyznania mojżeszowego, rozpisuje się niniejszem konkurs do 10 października 1883.

O ten posag ubiegać się mogą ubogiej moralnie się prowadzące dziewczęta, mojżeszowego wyznania, które przynajmniej 16ty rok życia ukończyły.

Pierwszeństwo przed innemi mają krewne fundatora, po tych dziewczęta urodzone w Podhajcach a w braku tych, lub gdyby zgłaszająca się krewna fundatora, albo dziewczęta w Podhajcach urodzone, nie posiadały wymaganych warunków, mogą także korzystać z tej fundacyi inne ubogie, a moralne dziewczęta izraelickie.

Wypłata sumy posagowej nastąpi dopiero po wykazaniu zawartego według przepisów prawnych małżeństwa, do rąk obdarzonej, lub gdyby ta nie była pełnoletnią, do rąk prawnego jej zastępcy; w tym celu zostanie kwota posagowa złożoną w kasie oszczędności.

Podania, zaopatrzone metryką urodzenia, świadectwem ubóstwa i moralności, tudzież dowodem pokrewieństwa z fundatorem, a względnie urodzenia w Podhajcach, mają być wniesione przed upływem terminu konkursowego do c. k. Namiestnictwa.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 16 lipca 1883.

Licytacye.

L. 5518. (5118 1—3)

W celu wydobycia wierzytelności Ulricha B Künsberga w kwocie 21 zł. 21 ct. aw. zpn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 2 sierpnia, 6 września i 18 października 1883 każdym razem o 10 godzinie rano, przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. k 44 w Kryczce Iwana Droniuka własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 108 zł. zakład 10 zł. aw.

Bliższe warunki wolno przejrzeć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Sołotwina, dnia 31 grudnia 1882.

L. 6213. (5110 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Mościskach o głasza, że 17 sierpnia, 19 września i 19go października 1883 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się tamże licytacya realności Mikołaja Niedzwiedzia pod l. k. 62 w Radochoncach na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 200 zł. aw. zpn.

Cena wywołania 400 zł. zakład 40 zł. austr. walut.

Na pierwszych dwóch terminach zostanie realność tylko za cenę szacunkową lub wyżej tejże na trzeciem terminie za jakąbądź cenę sprzedaną.

Resztę warunków licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania tej realności przejrzeć można w sądzie.

Kuratorem dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanowiono tutejszego ck. notaryusza p. Wiktora Krókowskiego kuratorem dla nieobjętej masy spadkowej egzekuta Jana Symczyszyna z Radochoniec.

Mościska, dnia 13 lipca 1883.

L. 3104 (5119 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Żółkwi ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 4000 zł. aw. zpn. odbędzie się dnia 31 sierpnia 1883 o godzinie 11 rano, w zabudowaniu sądowem, przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 2⅕ jakoteż połowy i 4/7 części, niemniej 3/5 części z 1/7 części połowy realności pod l. k. 3⅕ w Żółkwi położonych, do spadkobierców Mortka Federa należących na rzecz egzekucyę prowadzącej Marvi Losy de Losenau na którym to terminie realności te najwięcej ofiarującemu za jakąbądź cenę zostaną sprzedane.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa na 19.377 zł. 25 ct. aw. wadyum 1000 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i akt detaksacyi przejrzeć można w registraturze tut. sądowej.

Żółkiew, dnia 29 czerwca 1883.

L. 4347. (5116 1—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 23 sierpnia i 27 września 1883 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 25 października 1883 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 225 w Gródku czerlańskie przedm. według wyk. hip. 878 Józefa Knoblocha własnej na rzecz gminy miasta Gródka pto. 300 zł. zpn.

Cena wywołania 787 zł. 60 ct. wadyum 79 zł.

Resztę warunków akt oszacowania i wyciąg tabularny, wolno przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Gródek, 14 czerwca 1883.

L. 373. (5071 1—3)

C. k. sąd powiatowy rozpisuje celem zaspokojenia pretensyi ck. Skarbu podatkowego w ilości 1219 zł 14 ct. w. a. egzekucyjną licytacyę realności pod n. 308 w Białym kamieniu położonej według wykazu hip. gminy powyższej nr. 354 do masy spadkowej Jakira Pfeffera należącej, na dzień 24go września 1883 i dzień 25 października 1883 o godzinie 11 rano z tem, że gdyby realność rzeczona na powyższych dwóch terminach nie mogła być sprzedaną za cenę wywołania, ustanawia się termin do ułożenia ułatwiających warunków na dzień 26 listopada 1883 o godzinie 9 rano, poczem ta realność na trzeciem terminie licytacyjnym za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 1800 zł. a wadyum 180 zł.

Resztę warunków mozna w tusądowej registraturze przejrzeć.

Dla niewiadomych wierzycieli realności tej ustanawia się kuratora w osobie Chaima Wolf Kahane z Białego kamienia.

Olesko, dnia 24 marca 1883.

Licytacye.

L. 7164. (5033 2—3)

Obwieszczenie c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 30 czerwca 1883 l. 7164 umieszczone w tym dzienniku w numerach 165, 166 i 168 na sprzedaż realności Sary Roth pod l. 448/470 i 452/471 w Tarnopolu prostuje się w tym kierunku, że realność ta na tam wyznaczonym jednym terminie nawet niżej ceny wywołania za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

C. k. sąd obwodowy.

Tarnopol, dnia 27 lipca 1883

L. 10113. (5034 2—3)

C. k sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Jana Kulczyckiego w kwocie 100 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w biurze nr. 6. w 6 sierpnia, 6 września i 8 października 1883 każdym razem o 10 godz. przed południem przymusowa publiczna sprzedaż części realności pod l. k. 358|393 w Ułycznem położonych, własność masy spadkowej ś. p. Iwana Kuśnisza, względnie tegoż spadkobierców Wasyla i Andrusia Kuśnisza stanowiących.

Cena wywołania 480 zł.

Wadyum 48 zł.

Na pierwszych dwóch terminach będzie realność powyższa tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną.

Kuratorem nieznanych wierzycieli ustanowiono p. adwokata Fruchtmanna w Drohobyczu.

Akt opisania, ocenienia i bliższe warunki licytacyjne są w registraturze tusądowej do przejrzenia

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz, 24 czerwca 1883.

L. 3868. (5035 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredyt. włość. w kwocie 191 złr. 84 ct. w. a. z pn od spadkobierców ś. p. Wasyla Jacyków się należącej, odbędzie się licytacya realności pod l. k. 11 i 12 w Mostach położonej, wykazem hip. 51 księgi gruntowej gminy Mosty objętej, na trzech terminach dnia 22go sierpnia 1883, dnia 18 września 1883 i dnia 24 października 1883 każdym razem o godzinie 10 z rana w biurach tegoż sądu.

Termin ułatwiających warunków licytacyj ych dnia 24 października 1883 tamże.

Cena wywołania 410 złr. w. a.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg tabularny, protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze

Dla wierzycieli hipotecznych niewiadomych, lub którymby uchwały nie mogły być doręczone, ustanowiony kuratorem p. Łuszpiński ze substytucyą p. Stockiego w Komarnie.

Komarno, dnia 31 maja 1833.

L. 5880. (5056 2—3)

C. k sąd powiatowy w Mościskach ogłasza, że dnia 17 sierpnia, 19go września i 19 października 1883 każdym razem o 11tej godzinie przed południem odbędzie się w sądzie licytacya połowy realności pod l. k. 219|194 w Husakowie położonej, Jana Pietrusiaka własnej, na zaspokojenie pretensyi Elisza Nussbauma w kwocie 56 złr. 94 ct. z pn. z dołożeniem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko powyżej lub za cenę szacunkową przy trzeciem terminie zaś za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa i wywołalna wynosi 260 złr.

Zakład 26 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania wraz w warunkami licytacyi przejrzeć można w kancelaryi sądu.

Dla niewiadomych wierzycieli kuratorem ustanowiony Mikołaj Fedyński z Husakowa.

Mościska, dnia 13 lipca 1883.

L. 2093. (5057 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi na zaspokojenie przynależącej się Mojżeszowi Samuelowi dłużnej kwoty 10 złr. z pn. egzekucyjną publiczną sprzedaż realności gruntowej w Zabierzowie położonej a wyk. hip. l 327 objętej, własność tabularną dłużnika Kaspra Bożka stanowiącej, w trzech terminach licytacyjnych dnia 9 sierpnia, dnia 10 września i dnia 15 października 1883 każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Cena szacunkowa i wywoławcza wynosi 351 złr.

Wadyum zaś 35 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny tej realności przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, d. 4 czerwca 1883.

L. 6551. (5073 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, w celu zaspokojenia pretensyi 16 rat po 6 złr. i 40 złr. 60 ct. w. a. odbędzie się w dniach 23 sierpnia, 27go września i 25go października 1883 każdym razem o 10 godzinie przed południem w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności w Siemiginowie położonej pod l. k. 47|21, a do Jędrzeja Begiejewicza wedle wyk. hip. 3 należącej.

Jako cenę wywołania stanowi się kwota 600 złr. w. a. jako wartość z sądowego oszacowania wynikłą.

Każdy chcący wziąć udział w licytacyi winien złożyć 10 prc. od ceny wywołania t. j. kwotę 60 złr. w. a. jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej, co do reszty warunków można się poinformować w tutejszo-sądowej registraturze, lub w terminie licytacyjnym przy komisyi.

Stryj, dnia 10 lipca 1883.

L. 17073. (4979 2—3)

Dnia: 3 września, 15 października 12 listopada 1883, sprzedaną będzie przymusowo, zawsze o godzinie 10tej rano, w tut. sądzie realność pod l. k. 56¹/₄ w Buczaczu położona, nietabularna Łukasza i Paraski Mochnatych własna, celem ściągnięcia pretensyi towarzystwa zaliczkowego w Buczaczu w kwocie 69 zł. 80 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania 175 zł. w. a. wadyum 17 zł. 50 ct.

Resztę warunków do przejrzenia w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Buczacz, dnia 24 kwietnia 1883.

L. 7906. (5065 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze czyni wiadomem, iż celem zaspokojenia pretensyi Mojżesza Hammermanna w kwocie 196 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. k. 87|13 na Blichu w Samborze położonej, wedle dom. Caal. I pag. 128 n. n. 6 haer. na imię dłużnika Mechla Teitelbauma zapisanej a protokołem z 20 marca 1883 l. 3551 ocenionej, pod następującemi w runkami:

1. Za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową tej realności tj. sumę 924 zł. 50 ct. w.

2 Wadyum wynosi 10 pr. ceny wywoła, tj. kwotę 92 zł. 45 ct. w. a. w gotówce.

3, Realność ta sprzedaną będzie w trzech terminach a mianowicie dnia: 13 września, 18 października i dnia 22 listopada 1883, na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim także poniżej tejże, jednakowoż w każdym razie za cenę pokrywającą wszystkie na realności ciężące długi.

4. Gdyby jednak takowej ceny na tych terminach uzyskać nie można, natenczas ustanawia się celem ułożenia warunków łżejszych dalszy termin na dzień 29 listopada 1883 o godzinie 10 rano, w który się wierzycieli hipotecznych pod tym rygorem wzywa, iż niejawiających się, jako milcząco przystępujących do wniosku większości jawiących się wierzycieli uważać się będzie

5 Dalsze warunki, wyciąg tabularny i akt ocenienia przejrzeć można w ts. registraturze.

O tej uchwale uwiadamia się strony interesowene, c k. Prokurat. Skarbu, Imieniem wys. Skarbu c, k. główny urząd podatkowy w Samborze, Riwę Teitelbaum, p. Władysława Jaworskiego, towarzystwo kredytowe „Pomoc", wreszcie wszystkich tych wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 12go czerwca 1883, prawo rzeczowe na powyższej realności nabyli, lub którymby uchwała licytacyjna, i dalsze uchwały, albo wcale nie lub nie dość wcześnie mogły być doręczone przez kuratora adw. dra Pawlińskiego z zastępstwem adw dra Budzynowskiego i przez edykta.

Sambor, 17 lipca 1883.

L. 4029. (5047 2—3)

Dnia: 27 sierpnia, 28 września i 26 października 1883, o godz. 10 rano, odbędzie się w budynku sądowym przymusowa sprzedaż posiadłości pod wyk. hip. 105 w Rozkochowie położonej, celem zaspokojenia reszty z większej sumy 200 zł. Galicyjskiemu Zakładowi kredytowemu ziemskiemu od masy spadkowej po Józefie Kotulskim należącej się.

Cena szacunkowa wynosi 600 zł. Wadyum wynosi 60 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania w registraturze do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Chrzanów, dnia 9 kwietnia 1883.

L. 3538. (5036 2—3)

C. k. sąd podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Wilhelma Zangena w kwocie 100 złr. odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż 16|25 części realności w Mańczudze położonej, l. w. h. 83 księg gruntowych dla gminy Mańczuga objętej, Izaka Amstera własnej, w jednym tylko terminie dnia 28 września 1883 godz 10 rano pod ułatwiającemi warunkami:

Na powyższym terminie zostanie sprzedaną powyższa część realności także niżej ceny szacunkowej lecz przynajmniej za taką cenę, któraby się równała wszystkim na egzekwowanej realności ciążącym długom.

Cenę wywołania stanowi kwota 768 złr.

Wadyum wynosi 65 złr.

Przeworsk, 8 czerwca 1883.

L. 10150. (5043 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że relicytacya realności pod l. 115 w Tarnowie na Zabłociu położonej dawniej do Edwarda Zanka należącej, uchwałą ts. z dnia 21 czerwca 1883 l. 8473, na dzień 21 sierpnia 1883 rozpisana, nie odbędzie się i takowa niniejszem odwołaną zostaje.

W Tarnowie, dnia 19 lipca 1883.

L. 5602. (5046 2—3)

W dniach: 27 sierpnia i 28 września 1883, o godz. 9 rano, odbędzie się w sądzie na zaspokojenie sumy 123 zł. 79 ct. z przyn. Galicyjskiemu Zakładowi kredytowemu ziemskiemu w Krakowie od Franciszka Sermaka należącej się, przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. 105 dla gminy w Gromcu objętej.

Cena wywołania 300 zł. wadyum 30 zł

Reszta warunków w sądzie do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Chrzanów, dnia 30 grudnia 1882.

L. 124. (5058 2—3)

W dniach 24 września 1883, 25 października 1883 i 26 listopada 1883 każdym razem o godzinie 11tej rano odbędzie się w tusądowym budynku egzekucyjna licytacya realności Hryćka i Maryi Babiaków pod l. kons. 49 w Dubiu położonej, stanowiącej przedmiot tusądowej księgi gruntowej, na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w ilości 192 złr. 52 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 250 złr. w. a.

Wadyum 25 złr.

Resztę warunków można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany Pawło Babiak z Dubia.

Z c. k. sądu powiatowego.

Olesko, 23 marca 1883.

L. 2037. (5059 2—3)

Dnia 6 sierpnia 1883, 6 września 1883 i 8go października 1883, każdym raz m o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k 148 w Synowódzku wyżnem, ciała tabularnego niestanowiącej dłużnika Pawła Kawki własnej na rzecz Mendla Liebesmana o zapłacenie sumy 81 zł. wa. zpn.

Cena wywołania 155 zł. aw. wadyum 10prc.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Skole, dnia 10 czerwca 1883.

L. 16742. (5018 2—3)

C. k. sąd miejsko delegowany w Krakowie zawiadamia, iż celem zaspokojenia ogólnej sumy 250 złr. z przynależytościami odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w tutejszym sądzie w trzech terminach t. j. dnia 12 września, 17 października i 14 listopada 1883, każdym razem o godzinie 10tej rano egzekucyjna licytacya realności pod l. w. hip. 11 w Kantorowicach położonej, Ignacego Godawca i Franciszki z Godawców Kłapciowej własnej.

Cena wywołania wynosi 500 złr., wadyum zaś 10 prc. ceny szcunkowej.

Na pierwszym i drugim terminie tylko powyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim także poniżej ceny wywołania, jednak nie niżej 370 złr. sprzedaną zostanie.

Protokół zastawniczego opisania tej realności i bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem dr. Mochnackiego z zastępstwem dr. Cesesznaka

Kraków, 4 lipca 1883.

L. 5376. (5008 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż 2/40 części jatek pod l. wykazu hipot.329 w Białej położonych, Józefa Rużyczki własnością będących, rezolucyą z dnia 4 lutego 1883 l. 63, w celu zaspokojenia wierzytelności Franciszka Wyrwalskiego w kwocie 269 złr rozpisana w dniu 6 września 1883 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym pod warunkami w obwieszczeniu z powyższej daty objętemi z tą zmianą, iż części te także poniżej ceny szacunkowej sprzedane będą.

Biała, dnia 25 czerwca 1883.

L. 3403. (5014 2—3)

Sąd obwodowy odbędzie 5 września i 17 października 1883 o godz. 10 rano publiczną licytację połowy realności wyk. hip. Nowy-Sącz l. 769 objętej i połowy realności wykazem hip. l. 822 Nowego-Sącza objętej, na których takowe niżej ceny szacunkowej sprzedane nie będą.

Cena szacunkowa dla pierwszej połowy realności 865 złr. 75 ct., dla drugiej 414 złr. 60 ct..

Wadyum 10 prc.

Termin do warunków ułatwiających 17 października 1883 o godz. 4 po południu.

Kuratorem dla wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych Fryderyka Winka, Andrzeja Winka, Elżbiety z Winków Weberowej, Katarzyny Winkowej i Julianny Winkowej i wierzycieli po 16 czerwca 1883 na hipotekę wejść mających, ustanowiony adw. Zieliński w Nowym-Sączu.

Nowy-Sącz, dnia 16 czerwca 1883.

L. 4065. (5070 2—3)

Bobrecki c. k. sąd powiatowy w sprawie egzekucyjnej Feigi Lukaczer, Sary Rojzy dw. im. Lukaczer, i Ciwie Cipie dw. im. Lukaczer przeciw Andruchowi Mech o zapłacenie 172 złr. z pn. rozpisuje ponowną przymusową sprzedaż w drodze publicznego przetargu gospodarstw włościańskich pod l. d. 19, 38 i 107 w Dźwinogrodzie położonych, wyk. hip. 153. I. II i III. ciało hipoteczne objętych, dłużnika Andrucha Mecha własnych, w jednym na dzień 7 września 1883 o godzinie 10 rano, w zabudowaniu tutejszego sądu wyznaczonym terminie z tem, że cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 4480 złr., poręczne 224 złr. 20 ct.

Że gospodarstwa powyższe i niżej ceny wywołania, najwięcej ofiarującemu za jakąkolwiekbądź cenę sprzedane zostaną.

Że dla wierzycieli, którymby uchwała sprzedaż dozwalająca doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 1 sierpnia 1882 prawa zastawu lub inne prawa rzeczowe do sprzedać się mających gospodarstw nabyli, uchwałą z 14 lutego 1883 l. 1080 kuratora w osobie c k. notaryusza pana Teofila Waydowskiego ustanowiono, że nakoniec wyciąg hipoteczny; akt oszacowania i inne warunki sprzedaży w registraturze sądu przejrzeć, o stanie tabularnym w urzędzie hipotecznym, o zaległych podatkach w c. k. urzędzie podatkowym w Bóbrce przekonać się można.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka, 27 maja 1883.

L: 4363. (5010 3—3)

Żywiecki sąd powiatowy, odnośnie do obwieszczenia z dnia 2go listopada 1882 l. 4900 ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi A. Ossolińskiego w kwocie 240 złr. odbędzie się w dniu 29 sierpnia 1883 o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż połowy realności hipotecznej pod l. k. 82 w Czernichowie położonej, Franciszka Haręźlaka własnej, na którym to terminie realność ta nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Żywiec, dnia 5 lipca 1883.

L. 2862. (4984 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Winnikach ogłasza, iż wskutek wezwania c. k. sądu powiatowego m. d. S. I. we Lwowie, z dnia 6 listopada 1880 l. 50529 celem zaspokojenia należytości Michała Hartla w kwocie 500 zł. w. a z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż sumy 6000 złr. M. K. w obligacyach indemnizacyjnych na realności Jana Brossmana w Winnikach pod l. k. 136 jak wykaz 53 karta C. poz. 1 i 4 na rzecz Michała Harlfingera intabulowanej, na dniu 28 sierpnia 1883 i na dniu 28go września 1883 każdym razem o godz. 10 rano.

Cena wywołania 6000 złr m. k.

Poręczne 300 złr. w. a.

Bliższe warunki w registraturze.

Winniki, 31 maja 1883.

L. 868. (4983 3—3)

Celem zaspokojenia pretensyi Antoniego Gawła w kwocie 900 złr. w. a. z pn. odbędzie się w dniu 30 sierpnia 1883 i 28go września 1883 każdym zarem o godzinie 10 rano w budynku sądowym licytacyjna sprzedaż realności pod l. 26 w Starych stawach położonej, ciała hipotecznego niestanowiącej, Piotra Nowaka własnej, a to na obu terminach tylko powyżej lub za cenę szacunkową, wrazie zaś nieuzyskania tej ceny wyznacza się do ułożenia łżejszych warunków termin na dzień 28 września 1883 o godzinie 4 po południu, poczem trzeci termin, na którym w mowie będąca realność nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie z urzędu wyznaczonym zostanie.

Cena wywołania 1160 złr.

Wadyum 116 złr. w. a.

Protokół zajęcia, oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem wierzycieli adw. dr. Kaufmann.

C. k. sąd powiatowy.

Oświęcim, 9 maja 1882.

L. 1292. (5023 1—3)

Arrendirungs-Kundmachung

zur Sicherstellung nachstehender Erfordernisse für die k. k. gemeinsame Armee und Landwehr für das Jahr 1883 — 1884.

Die Behandlung wird abgehalten am	beim	Erforderniss: für die Subarrendirungs-Haupt-Station	mit dem Concurrenz Orte	auf die Zeit von	bis	täglich Hafer à 3360 Gramm Portionen	Heu à 3400 Gramm	Heu à 4500 Gramm	Heu à 5600 Gramm	Stroh Streu- à 1700 Gramm	Stroh Geh. à 850 Gramm	4 monat. Betten-stroh Meter Cntr.	monatlich im Winter Hartes Holz Kub. kmet.	monatlich im Sommer Hartes Holz Kub. kmet.	Vadium für Hafer Gulden ö. W.	Vadium für Heu	Vadium für Streustroh	Vadium für Bettenstroh	Vadium für Brennholz
6. August 1883	K. k. Militär-Verpflegs-Magazin in Lemberg, Janower-Gasse Nr. 3	Lemberg		1. October 1883 beim Heu, Brennholz und Kohle — und 1 Jänner 1884 beim Hafer und Stroh.	30. September 1884	—	—	—	—	—	—	—	1210	410	—	—	—	—	1600
		Żółkiew				—	180	25	—	205	—	60	20	5	—	400	60	20	25
		Gross-Mosty				—	298	16	—	314	—	36	24	6	—	600	100	15	20
		Siedliska				—	149	7	—	156	—	20	12	5	—	300	50	10	15
		Hruszow				—	298	16	—	314	—	44	24	12	—	600	100	20	30
9. August 1883		Jaworow	Szkło			—	149	7	—	156	—	20	12	5	—	300	50	10	50
						—	—	—	—	—	—	—	für Szkło 42 Kbm. auf die ganze Zeit		—	—	—	—	—
		Sadowa-Wisznia				—	149	7	—	156	—	20	12	5	—	300	50	10	20
		Gródek				—	—	—	—	—	—	—	20	5	—	—	—	—	25
		Stryj				15	—	15	—	15	—	70	100	40	50	20	10	20	80
13. August 1883		Brzeżany	Kozowa			—	183	36	—	200	—	120	160	50	—	380	60	50	150
		Buczacz				3	—	3	—	3	—	4	6	[illegible]	10	5	5	5	10
		Rohatyn				—	149	7	—	156	—	20	12	5	—	300	50	10	15
		Monasterzyska	Kowalówka			—	450	25	—	475	—	60	40	15	—	900	150	20	35
		Złoczów				12	—	12	—	12	—	70	100	40	40	20	5	20	80
16. August 1883		Tarnopol	Zagrobella			—	—	—	—	—	—	—	200	60	—	—	—	—	230
		Trembowla				—	149	7	—	156	—	20	20	12	—	300	50	10	25
		Strussów	Bernadówka			—	—	—	—	—	—	—	24	12	—	—	—	—	30
		Brody				—	149	149	—	163	—	70	60	20	—	300	50	20	35

Anmerkung

Für den der Offer'rung von Steinkohlen mittlerer Gattung für Lemberg und Tarnopol wird das Erforderniss nachstehend festgesetzt.

und zwar für	monatlich im Winter Steinkohle mctr.	Winter hart. Holz kbm	Sommer Steinkohle mctr.	Sommer hart. Holz kbm.
Lemberg	4000	220	1300	140
Tarnopol	700	15	200	5

Vadium wie für Brennholz.

Die wesentlichen Bedingnisse sind folgende:

1. Bei dieser Sicherstellung Verhandlung werden nur schriftliche Offerte, welche mit einer Stempelmarke von 50 Kreuzer versehen sind, und längstens bis 11 Uhr Vormittags an dem oben festgesetzten Verhandlungs-Tage beim k. k. Militär-Verpflegs-Magazin in Lemberg einlangen, angenommen. Dieselben müssen genau nach dem beigefügten Formulare verfasst, gesiegelt, und an das Verpflegs Magazin in Lemberg adressirt sein.

Unter der Adresse ist beizusetzen: „Offert zur Sicherstellung der Verpflegs-Erfordernisse am ...

Alle Konkurrenten haben, mit Ausnahme der Bereits in Vertrags-Verbindlichkeit stehenden und als vollkommen solid bewährten, oder der Verhandlungs-Kommision als befähigt und vertrauenswürdig bekannten Unternehmer, ihre Solidität und Leistungsfähigkeit und zwar: Die protokollirten Firmen durch ein von der Handels- und Gewerbe-Kammer, andere, durch ein von der zuständigen politischen Behörde ausgestelltes Zeugniss nachzuweisen, da sonst das Offert unberücksichtigt bleiben müsste.

Zu diesem Behufe ist bei der betreffenden Handels- und Gewerbe-Kammer resp. politischen Behörde ein Gesuch einzubringen, in welchem nebst dem Vor- und Zunamen, Geschäftszweige und Wohnorte, das die Verhandlung abführende Verpflegs-Magazin, der Tag der öffentlichen Verhandlung, dann die Quantität und Qualität (Gattung) des Sicherstellungs-Objektes genau anzugeben ist. Diesem Gesuche kömmt die für das Zeugniss erforderliche Stempelmarke beizulegen.

Der auf das Gesuch von der Kammer resp. von der politischen Behörde erhaltene Bescheid, das ist, dass das Zeugniss auf ämtlichen Wege an das Verpflegs-Magazin in Lemberg geleitet werden wird ist dem Offerte beizuschliessen.

2. Zu jedem Offert ist, insoferne der Offerent nicht hievon befreit ist, ein 5percentiges Vadium im Baaren oder in Staats-Papieren beizubringen, welches nach erhaltener Verständigung von der Annahme seines gemachten Anbotes binnen längstens 14 Tagen auf die 10percentige Caution zu ergänzen ist.

Jenen Offerenten, welche nicht Ersteher verblieben, wird das Vadium nach Schluss der Verhandlung gegen Empfangsbestätigung rückgeställt.

Das Vadium ist nicht dem Offerte selbst beizuschliessen, sondern mit diesem unter einem separaten Couvert derart abzusenden oder zu überreichen, dass das Vadium ohne Oeffnung des versiegelten Offertes von den hiezu berechtigten, übernommen werden könne. Dem Vadium ist eine Specification desselben beizuschliessen und auch im Offerte das erlegte Vadium zu specificiren.

Gemeinden sind vom Erlage des Vadiums und der Caution befreit; sie haften aber gleich den anderen Unternehmern für ihre Anbote und alle damit übernommenen Verbindlichkeiten.

Producenten kann eine Befreiung vom Erlage des Vadiums und der Caution nur für Artikel, welche sie selbst produciren, gewährt werden, dieselben haben aber schriftlich zu erklären, dass sie für die Erfüllung der übernommenen Verbindlichkeit mit ihrem gesammten Vermögen haften.

3. Anbote von Gemeinden, Vereinen, Genossenschaften oder Gesellschaften, müssen sich unter Umständen auf einen Beschluss des Gemeinde-Rathes, Ausschusses, Verwaltungs-Rathes etc. gründen, was dann im Offerte eigens anzuführen ist. Zum Behufe der diesfälligen Beurtheilung, haben Gesellschaften stets einen Auszug aus dem Handels-Register, die Vereine etc einen Auszug aus den Statuten ihrem Offerte beizulegen.

Den Gemeinden und Producenten wird bei sonst gleichen Anbothen vor anderen Mitbewerbern der Vorzug eingeräumt.

4. Complexiv-Anbote (Anbote auf mehrere Artikel) sind nur zulässig:

a) Für Fourage in Stationen, wo nicht mehr als eine Escadron oder eine Batterie untergebracht ist.
b) Für die Artikel Heu und Stroh in allen Stationen.
c) Für die Artikel Brennholz und Kohlen in allen Stationen.

Diese zulässigen Komplexivanbote dürfen nur für eine einzelne Arrendirungsstation sammt Konkurrenzorten gestellt werden, indem solche Anbote, welche sich auf mehrere Arrendirungsstationen beziehen, zurückgewiesen werden; ebenso bleiben Nachtrags-Offerte, sowie auch alle jene Anträge, welche den allgemeinen oder den speziell kundgemachten Begingungen nicht entsprechen, unberücksichtiget.

Zu diesen lezteren zählen insbesondere:

a) Offerte auf eine längere als die ausgeschriebene Sicherstellungsperiode.
b) Offerte, welche bei einem und demselben Artikel nach einzelnen Zeitabschnitten der ausgeschriebenen Sicherstellungsperiode verschiedene Preisanbote stellen.
c) Offerte, welche unter der Bedingung einer unstatthaften Nachsicht vom Erlage des Vadiums und der Kaution gestellt werden.
d) Offerte, in welchen die Enthebung von der Verpflichtung zur Unterhaltung des Reservevorrathes angesprochen wird.
e) Offerte, in welchen die Abwicklung des Geschäftes nach kaufmannischer Usance bedungen wird.
f) Offerte, welche in telegrafischer Form einlangen, und
g) Offerte, welche kein bestimmt und genau in Ziffern ausgedrüctes Anbot, sondern blos die Erklärung enthalten, dass der Offerent von dem bei der Verhandlung erzielten Bestbote einen bestimmten Nachlass eingeht.

Ist in einem Offerte für dessen bindende Kraft kein Termin angesezt, so haftet der Offerent für dasselbe vom Tage der Ueberreichung bis zum Zeitpunkte der Entscheidung

Ein kürzeres als vierzehntägiges impegno darf nicht bedungen werden.

5. Haben die Offerenten bezüglich der Erklärung der Heeres-Verwaltung über die Annahme des Offertes auf die Einhaltung der im §. 862 a. B. G. B. und in den Art. 318 und 319 des österr Handelsgesetzes für die Erklärung der Annahme eines Versprechens oder Anbothes festgesetzten Fristen zu verzichten.

6. Ausser dem obbezifferten Erforderniss ist der Kontrahent verpflichtet, auch den jeweiligen Mehrbedarf für die während der periodischen Waffenübungen einrückenden Reservisten, Urlauber, Rekruten. dann Landwehrmänner, sowie den Mehrbedarf aus Anlass der järlichen Konzentrirung behufs Vornahme der Uibungen im Regimente und mit gemischten Waffen, endlich das erforderliche Mehrviertel obbezifferten Quantums zum Kontraktspreise abzugeben.

Desgleichen ist der Arrendator verpflichtet an durchmaschirende Truppen 3 mal im Monate abzugeben:

	Bis zu Brot / Fourage Portionen	wenn dieser Bedarf wenigstens	
a.	250	24 Standen	vorher dem Arrendator bekannt gegeben wird.
a.	500	2 Tage	
b	1000	3 Tage	
c.	1500	4 Tage	

Als Reserve-Vorrath hat jeder Contrahent in der Abgabs-Station grundsätzlich den 30tägigen Bedarf zu unterhalten. Die auf Gefahr und Kosten des Arrendators zu unterhaltenden Reserve-Vorräth müssen längstens in den ersten drei Monaten nach Beginn der Kontraktsperiode und innerhalb dieser Zeit in 3 Monats-Abschnitten mit je $1/3$ vollständig angesammelt sein.

Der Reserve-Vorrath wird unter Mitsperre des Militär-Verpflegs-Magazins, beziehungsweise des Militär-Stations Kommandos gehalten, bleibt jedoch Eigenthum des Arrendators bis zur kontraktsmässigen Abgabe. Der Heeres-Verwaltung steht es frei, diese Reserve-Vorräthe zur Abgabe in welch immer Station beizuziehen.

Im letzten Monate des Arrendirungs-Contraktes werden die Reserve-Vorräthe, entweder zur Truppen-Verpflegung beigezogen, oder es kann der Arrendator mit denselben anderweitig verfügen, da die Heeres-Verwaltung auf die unbedingte Verpflichtung zur Uibernahme dieses Vorrathes nicht eingeht.

Vom Reserve-Vorrath an Heu ist grundsätzlich mindestens der 6tägige Bedarf in gepressten Zustande zu unterhalten.

7. Die oben ausgewiesenen Erfordernisse und der im Punkte 6 erwähnte Mehrbedarf sind nicht nur für die obgenannten Abgabsstationen, sondern auch für die zu denselben gehörigen Concurrenzorte beizustellen, und wird ausdrücklich bedungen, dass dort, wo der Cantonirungsfuhrlohn schon im Subarrendirungspreise enthalten ist, der Wechsel der Concurrenzstation in dem Falle keinen Anspruch auf irgend eine Entschädigung gibt, wenn die neue Concurrenzstation vom Hauptorte nicht weiter entfernt ist, als die bei der ursprünglichen Sicherstellung genannte entfernteste Konkurrenzstation; das Gleiche gilt auch beim Wechsel des Hauptortes in dem Falle. wenn Letzterer innerhalb des früheren Konkurrenz-Rayons zu liegen kommt.

Ist aber die neue Konkurrenzstation vom Hauptorte (Stabsstation) entfernter als die weiteste bei der ursprünglichen Sicherstellung bezeichnete Station, so kann dem Ersteher für die weitere Entfernung die entsprechende Frachtlohns-Vergütung nach den Localpreisen des Hauptortes gewährt werden, wenn es die Militärverwaltung nicht vorziehen sollte den Bedarf für diese Station, respective die Uiberführung der Fassungs-Artikel dahin, neu zu behandeln.

8. Hinsichtlich der Qualität der ausgeschriebenen Artikel wird festgesetzt:

a) Der Hafer ist in Portionen abzugeben und hat eine Portion 3360 Gramm zu enthalten. Das auf dem halben Hektoliter zu konstatirende spezifische Minimalgewicht des Hafers wird mit 41 Klgr. pr. Hektoliter festgesetzt.

Betreffs dessen Reinheit wird festgesetzt, dass an Beimengungen von fremden Sämereien, dann Verunreinigungen durch Erdkugelchen, Staub etc. nicht über $3\frac{1}{2}$ Gewichtsperzente enthalten sein dürfen, wovon auf den Reuterungs-Abfall nicht mehr als $1\frac{1}{2}$ prc. entfallen.

b) Das Heu darf nur gute Wiesengräser enthalten, muss trocken, nicht ausgebleicht, vom guten Geruche, abgelegen, unverschlemmt, nicht staubig oder sandig, gesund und von der Fechsung vom Jahre 1883 sein. Die Preise sind per Portion à 5600 Gramm anzubieten Die Abgabe hat jedoch auch in Portionen zu 3400 oder 4500 Gramm, je nach Bedarf zu geschehen. Der Vorschlag des Strohbundes hat in 190 Gramm zu bestehen.

c) Das Streustroh und das Bettenstroh ist in Gebünden zu $8\frac{1}{2}$ Klg. aufzubinden und abzugeben.

d) Das Holz hat aus gesunden, trockenen, nicht unter 10 Centimeter dicken Schei-

tern zu bestehen, darf nicht überständig und nicht mit Prügeln, Wurzeholz und Stöcken vermengt sein.

Der an das k. k. Militär abzugebende Kubikmeter muss 1 Meter hoch, 1 Meter breit und 1 Meter tief, ordentlich und gut geschlichtet und die Scheiter müssen sonach 1 Meter lang sein.

Zur harten Holzgattung gehören Roth- und Weissbuchen, Eichen, Nussen, Roth-Erlen, Ulmen, Birken, Ahorn, Eschen.

Diese Preise sind per Kubikmeter à 423 Kilogramm unter Angabe der Holzgattung, auf welche sich dieselben beziehen, anzubieten und hat die Abgabe nach ganzen Kubikmetern und solchen Brüchen des Kubikmeters zu geschehen, deren Nenner als 423 Kilogramm besteht.

e) Die Steinkohlen müssen trocken, ausgereift, rein, aus mindestens faustgrossen Stücken bestehen, leicht, vollständig und ohne üblen Geruch verbrennen, und fest sein.

Das Kohlengewerk und die Kohlenschacht, aus welchem die Steinkohlen bezogen wurden, sind im Offert zu bezeichnen.

Hinsichtlich der sonstigen Qualität der ausgeschriebenen Artikel ist das Bedingnissheft massgebend.

9. Die Ersteher sind verpflichtet, die Arrendirungsmagazine in der Abgabsstation und nahe der Ubikation der Truppe zu etabliren.

10. Hinsichtlich der Konstatirung und Schlichtung der sich ergebenden Qualitäts-Anstände ist der Ausspruch der als Schieds-Gericht sich konstituirenden Kommission massgebend, welchem sich der Unternehmer unbedingt fügen muss.

Die näheren Bestimmungen hierüber, sowie alle sonstigen Bedingnisse können in der Amtskanzlei des k. k. Militär-Verpflegsmagazins in Lemberg, und zwar in den daselbst aufliegenden Arrendirungs-Bedingniss-Heften am 6., 9., 13. und 16. August l. J. während der Kanzleistunden täglich eingesehen werden. Hierauf wird umsomehr aufmerksam gemacht, als das Bedingnissheft Neuerungen gegen die bisherigen Bestimmungen enthält.

In dem Offerte ist daher ausdrücklich zu erklären, dass die vorstehenden und im Bedingnisshefte enthaltenen Bestimmungen dem Offerenten vollkommen bekannt sind, und dass er sich den Bestimmungen des für diese Verhandlung vorbereiteten Bedingnissheftes vollkommen unterwirft.

Die Verwaltungscommission des k. k. Militär-Verpflegsmagazins.

Lemberg, am 20. Juli 1883.

Offerts-Formulare.

(*50 kr. Stempel*)

Ich Gefertigter, wohnhaft in .... erkläre hiemit in Folge verlautbarter Kundmachung ddto Lemberg am 20. Juli 1883 für die Station .... nahstehende Verpflegsartikel für die ausgeschriebene Zeit und zwar:

Hafer, die Portion à 3360 Gramm zu .. Kreuzer, sage! .... Kreuzer
Heu, die Portion à 5600 Gramm zu .. Kreuzer, sage! .... Kreuzer
Streustroh, die Portion à 1700 Gramm zu .. Kreuzer, sage .... Kreuzer
Bettenstroh, für 100 Kilogramm .. fl. .. kr., sage! .... Gulden .... Kreuzer
Brennholz, in Kubikmeter à 423 Kilogramm, und zwar:
Buchenholz zu . fl. ... k., sage!
Eichenholz zu .. fl .. kr., sage!
Rustenholz zu .. fl. .. kr., sage!
Rotherlenholz zu .. fl. .. kr., sage!
Ulmenholz zu .. fl. .. kr., sage!
Fichtenholz zu .. fl. .. kr., sage!
Steinkohlen für 100 Kilogramm .. kr.; sage!

im Arrendirungswege abzugeben; desgleichen auch den Bedarf an diesen Artikeln für Durchmärsche, für die zu den Uebungen einrückenden Reserwisten, Urlauber und Rekruten, für die Landwehr und für eventuelle Truppenkonzentrirung im Sinne der verlautbarten und von mir eingesehenen, wie auch wohlverstandenen Arrendirungsbedingnisse, beizustellen.

Der Bescheid der Handels-und Gewerbe-Kammer (oder) der Bezirkshauptmannschaft in .... in Betreff des Soliditäts-und Befähigungs-Zeugnisses liegt bei

Ferner verpflichte ich mich, im Falle als ich Ersteher bleiben sollte, nach hievon erhaltener ämtlicher Verständigung das Vadium binnen längstens vierzehn Tagen auf die zehnperzentige Kaution zu ergänzen, die Kontraktsklausel des Bedingniss-Heftes zu unterfertigen, und wenn ich dieses unterliesse, mich dem richterlichen Verfahren und zwar so zu unterwerfen, als wenn ich die Kation erlegt und das Geschäft rechtsförmlich übernommen hätte, indem ich mich den in der Kundmachung verlautbarten sowie den im Subarrendirungs-Bedingnisshefte enthaltenen mir bekannten Bedingungen vollkommen unterwerfe.

...... am .... 1883.

Księgi gruntowe.

L. 187. (5112)

Dnia 8 sierpnia 1883 rozpoczną się dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej „Wierzbowce" powiatu sądowego horodeńskiego.

Interesowani winni się zgłaszać u komisarza hipotecznego, na miejscu urzędującego

C. k. komisya hipoteczna
W Kołomyi, 30 lipca 1883

Rozmaite obwieszczenia.

L. 29478. (5004 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że w sprawie J S. Mittelmana przeciw Wolfowi Lannerowi i Manelemu Lanner pto. 200 zł. w. a. z pn. wydany został na podstawie wekslu dto. Jaworów dnia 17 lutego 1880 na 600 zł.; dnia 27 stycznia 1883 l 3811 nakaz zapłaty resztującej sumy 200 zł. w. a i że dla niewiadomych z miejsca pobytu Wolfa Lannera i Manelego Lannera, kuratorem ad actum adw. dr. Berliner z zastępstwem adw. dra. Raabe ustanowiony został

Wzywa się Wolfa Lannera i Manelego Lannera, aby ustanowionemu kuratorowi udzielili potrzebnych do obrony środków do wod wych, lub innego zastępcę sobie obrali.

Lwów, dnia 21 lipca 1883.

L. 14067. (5105 2—3)

Od 1go sierpnia b. r. rozpocznie c. kr. urząd pocztowy w Turynce wykonywać służbę pocztowej kasy oszczędności, co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów, dnia 28 lipca 1883.
Nawratil.

Ч. 14067. (5105 2—3)

Ôтъ 1го авгȣста т. р розпôчне ц. к. почтовый оурядъ въ Тȣринцѣ выконивати слȣжбȣ почтовой касы щадничой, що симъ до пȣбличной вѣдомости подаетъ ся.

Львôвъ, дня 28го юлïя 1883.
Навратил.

Zl. 14067. (5105 2—3)

Vom 1ten August l. Js. wird sich das k. k. Postamt in Turynka mit der Ausübung des Postsparkassendienstes befassen, was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 28 Juli 1883.
Nawratil.

L. 5596. (4875 3—3)

C. k. Administracya podatków zawiadamia pp. właścicieli i administratorów domów, że fasye do wymiaru podatku czynszowego na rok 1884 mają być do końca sierpnia 1883 w protokole podawczym c. k. Administracyi podatków (Plac cłowy Nr. 1 piętro II) w godzinach urzędowych od 8 rano do 2 po południu złożone.

Fasye nieprzedłożone w tym terminie będą ściągane w drodze przymusowej, mianowicie przez zadyktowanie grzywny, lub sporządzenie z urzędu na koszt właściciela.

Druki na fasye i opisy domów, można dostać w ekspedycie c. k. Administracyi podatków.

Na fasyi ma być uwidoczniony stary i nowy numer domu, część miasta i imię nazwisko właściciela, i rok czynszowy.

Fasyonowaniu i opodatkowaniu na rok 1884 podlega czynsz z roku 1883, jaki był ugodzony lub możliwy w tym czasie z każdego pomieszkania i z każdej części domu, które czynszownicy, właściciel i tegoż rodzina zajmowali i użytkowali.

Opis domu ma zatem obejmować wszystkie części bez wyjątku, a każda z tychże, zaczynając od piwnic, ma być oznaczoną liczbą porządkową, i przy każdej ma być podane jej położenie i przeznaczenie.

We fasyi mają być poszczególnione porządkiem wszystkie wynajęte lub przez właściciela użytkowane pomieszkania i części, a w rubryce IIIciej dokładnie te numera opisu podane, które stanowią pomieszkanie lub części wynajęte.

Fasye, w których nie zostaną wykazane szczegółowo wszystkie pomieszkania domu z podaniem czynszowników, którzy je fa k tycznie zajmują, nie będą przyjmowane.

Wykazane czynsza mają być przez czynszowników własnoręcznie, wpisaniem czynszu słowami i podpisem stwierdzone.

Pomieszkania, które w czasie przedkładania fasyi są niewynajęte, mają być także fasyonowane, a niewynajęcie należy w rubryce „uwaga" uwidocznić.

Przy pomieszkaniach, wynajmowanych z prawem wyszynku, z meblami, ogrodem lub innemi dodatkami ma być podany w rubryce „uwaga" cały ugodzony czynsz i szczegółowa wartość dodatków.

Części, które z tytułu nowej budowy są od podatku czasowo zwolnione, mają być według liczb opisu domu poszczególnione w rubryce „uwaga" przy każdem pomieszkaniu, gdyż w razie zaniedbania tego, nastąpi na razie opodatkowanie tychże.

Fasye, za których rzetelność nie administratorowie lecz wyłącznie właściciele domów odpowiadają, mają być zaopatrzone następującą klauzulą:

„Niżej podpisany oświadczam, że powyżej wykazane czynsze zgodnie z prawdą i sumiennie podałem (am) opisanie domu dokładnie sporządziłem (am) z zastosowaniem się do postanowienia §. 11 rozp. gub. z dnia 1 marca 1820. W dowód czego kładę mój własnoręczny podpis".

Opis domu i fasyę mają po umieszczeniu daty wystawienia podpisać własnoręcznie właściciele. Pełnomocnik lub administrator ma dołączyć legalne pełnomocnictwo. Fasye z domów zostających w sekwestrze ma podpisać i sekwestrator. Właściciele domów, którzy pisać nie umieją, mają się zastosować do postanowienia §. 886 kodeksu cywilnego i podpis swój uskutecznić przy pomocy dwóch świadków, którzy fasyę także podpisać mają.

O opróżnieniu, wynajęciu i możliwych zmianach, tak co do wysokości czynszu, jako też co do podziału pomieszkań po wniesieniu fasyi, należy donieść w przeciągu 14 dni z uniknięciem skutków, postanowionych w razie zaniedbania tego terminu. Doniesienia o wynajęciu i możliwych zmianach mają być stwierdzone przez czynszowników, których dotyczą.

Pp. właścicieli i administratorów domów we Lwowie uprasza się, by się do powyższych wskazówek ściśle zastosowali i fasye w terminie naznaczonym przedłożyli, o ile, że skutki nieprzestrzegania tychże sami sobie przypiszą.

Lwów, dnia 20 lipca 1883.

Doniesienia prywatne.

L. 16118. (4938 3—4)

Ogłoszenie.

Rozpisuje się licytacya przez oferty na dostawę krajowemu szpitalowi powszechnemu we Lwowie w 1884 r., to jest: od dnia 1go stycznia do dnia 31go grudnia 1884 roku, z oznaczeniem w przybliżeniu ilości:

1. Drzewa opałowego rocznie:

a) Bukowego łupanego metr. kubiczn. 1800
b) Brzozowego „ „ „ 800
c) Sosnowego „ „ „ 600

2. Mleka dziennie:

a) Mleka niezbieranego litrów . . 125
b) Mleka zbieranego litrów 125

Tak drzewo jak i mleko, powinny być dostawiane w najlepszych gatunkach. Mleko codziennie w oznaczonych godzinach i ilościach; — drzewo zaś, w miarę zażądania i w ilościach oznaczonych przez zarząd szpitala.

Bliższych wyjaśnień udzielać będzie zarząd szpitala, gdzie można przejrzeć warunki, na podstawie których kontrakt zawartym zostanie i które po podpisaniu dołączyć trzeba do oferty.

Oferty opieczętowane i należycie ostemplowane, przy dołączeniu wadyum 5 procent od całej dostawy, składać należy na ręce Dyrekcyi do dnia 22 sierpnia r. b. i w tymże dniu o godzinie 11tej przed południem w kancelaryi Dyrekcyi szpitala, odbędzie się naprzód otwarcie ofert, a następnie ustna licytacya.

Do kontraktu wymaganą będzie kaucya w wysokości 10 procent od całej rocznej dostawy.

Przytem zawiadamia się, że jest do sprzedania z wolnej ręki:

Aparat do wyrabiania gazu do oświetlania, ze wszystkiemi przyrządami — mianowicie: retorty, kondensatory, zegar (gazometr), dzwon i rury do rozprowadzania gazu.

Lwów, dnia 22 lipca 1883.

Dyrekcya krajowego szpitala powszechnego.

L. 10406/I. Ces. król. uprzyw.

gal. kolej żelazna Karola Ludwika.

Ogłoszenie.

Dostawa drzewa warsztatowego na rok 1884, względnie na rok 1885 i 1886 kolei Karola Ludwika potrzebnego, będzie rozdaną w drodze publicznej konkurencyi.

Reflektujący, zechcą swe zapieczętowane oferty, zaopatrzone zewnątrz napisem: „Oferta na dostawę drzewa warsztatowego", najdalej do dnia 16go sierpnia b. r., do podpisanej Dyrekcyi wnieść.

Przesyłka ofert pocztą, ma być tak uskutecznioną, aby w dniu powyższym o godzinie 12 w południe już była w posiadaniu Dyrekcyi ruchu.

Wadyum 5 proc. złożyć należy w naszej „kasie zbiorowej" we Lwowie.

Wykazy i warunki dostawy można przejrzeć w naszych magazynach materyałów: w Krakowie, w Przemyślu i we Lwowie, w zwykłych godzinach urzędowych.

We Lwowie, dnia 24 lipca 1883.

Dyrekcya ruchu.

KAZIMIERZ LEWICKI

Główny skład dla Galicyi

PORCELANY, SZKŁA I TOWAROW MIĘSZANYCH

we Lwowie ulica Trybunalska l. 6

założony w roku 1845.

---

poleca **Rybki** **złote, żywe,** 1 sztuka po 35 centów.

AKWARYA t. j. szkła i rezerwoary na złote rybki pojedyńcze, po 1 zł. 40 ct., 1 zł. 60 ct., 1 zł. 80 ct, 2 zł., 3 zł.

AKWARYA ozdobne z postumentami z majoliki lub terakoty, sztuka po 5 zł., 6 zł., 8 zł., 10 zł., 15 zł., 20 zł. i wyżej.

WSIE Dobrosin i Piły,

położone w powiecie żółkiewskim, przy szosie o 1½ mili od Żółkwi, 2½ mili od Rawy, są z wolnej ręki **do sprzedania.** Cały obszar wynosi 500 morg. pola ornego, 300 morg. łąk najlepszych, 60 morg. pastwisk, 300 morg. lasu. Propinacya z młynem, czynią rocznie 3.000 złr. — Dom mieszkalny z oficyną, oraz wszystkie budynki gospodarskie są w dobrym stanie.

Wszelkie pośrednictwo wyklucza się, mający chęć kupna zechce się zgłosić do właściciela, o. p. **Dobrosin.** (4973 2—3)

Niniejszem polecam moją od 20 lat istniejącą

FARBIARNIĘ

pod firmą:

W. Mieding

przy ul. Jagiellońskiej l. 20 we Lwowie.

Przyczem zapewniam, że mój Zakład w niczem nie ustępuje podobnym zakładom po za granicami naszego kraju.

Wszelkie zlecenia z prowincyi uskuteczniam jak najsumienniej.

CENY UMIARKOWANE.

(3011 10—?)

Nowa realność piętrowa

o 7 oknach frontowych z zabudowaniem oficynowem, której przyznano 25letnie uwolnienie od podatków, zawierająca razem z kuchniami 26 części mieszkalnych, położona w zdrowej i pięknej okolicy miasta części 1szej, jest z wolnej ręki pod bardzo korzystnemi warunkami do sprzedania.

Do realności tej należy także frontowy grunt budowlany, pod drugą takąż realność, służący obecnie jako ogród w objętości 120 sążni kwadr., z frontem 10 sążni.

Dochód czysty wynosi 8% a nabywca potrzebuje tylko 7000 do 8000 kapitału w gotówce

Bliższa wiadomość w Administracyi „Gazety Lwowskiej.

Dr. WENANTY PIASECKI

specyalista-wodolekarz ze Lwowa,

ordynuje w tym roku jak lat poprzednich w swoim zakładzie przyrodo-leczniczym

na Klemensówce w Zakopanem.

Poczta i telegraf w miejscu. Kuchnia dla chorych w własnym zarządzie, stosownie do potrzeby z mięsem i bez mięsa, wedle przepisu lekarza. Prospekta i cenniki rozsyła zarząd na żądanie.

(4176 8—?)

HISTORYA POWSTANIA

1863 — 1864 r.

2 tomy. Tom I. Ruch narodowy aż do wybuchu powstania 1794 — 1863. Tom II. Powstanie od wybuchu aż do upadku 1863 - 1865 Cena 5 zł. Oprawne w płótno angielskie 6 zł.

Ostatnie lata

Dziejów Powszechnych

od 1846 do dni dzisiejszych.

Wydanie drugie znacznie powiększone. (Rok 1846. Rewolucya we Francyi, we Włoszech, w Niemczech, w Węgrzech, w Polsce. Wojna krymska. Wojna włoska. Sprawy pozaeuropejskie. Powstanie w Polsce 1863 r. Wojna duńska, austryacko-pruska, francusko-niemiecka, Komuna, Prześladowania w Polsce. Wojna wschodnia. Panowanie reakcyi). Cena zł. 2 50 Oprawne w płótno angielskie zł. 3.30.

Pamiętniki powstańca

z 1863 i 1864 r.

(Bończa. — Chmieliński. — Bosak. — Krzywda). Cena 1 zł

Powstanie polskie

NAD BAJKAŁEM

i sprawa Kazańska, przez naocznego świadka Z. O. —Cena 40 ct.

O ustanowieniu i upadku

Konstytucyi 3 maja

przez Hugona Kołłątaja. Cena 1 zł.

Historya Rewolucyi

1794 r. przez jenerała J. Zajączka. Cena 60 ct.

Listy króla Jana III

pisane do królowej Maryi Kazimiery w ciągu wyprawy pod Wiedeń 1683 r. — Cena 60 ct.

O prześladowaniu

KOŚCIOŁA UNICKIEGO na Podlasiu

przez Aleksandra Wernickiego Cena 40 ct.

Wszystkie powyższe dzieła wyszły nakładem

Księgarni Polskiej

A. D. Bartoszewicza i M. Biernackiego

(3 40 7-8) **we Lwowie.**

Magister farmacyi

poszukuje umieszczenia. Bliższa wiadomość: Apteka **w Mikulińcach.** (4897 5—6)

Rzeźby z drzewa

Figury,

płaskorzeźby i ornamenta,

Ołtarze, Ikonostasy, Cyborya

w każdym stylu — i wszelkie roboty w zakres zawodu należące, uskuteczniam.

Tadeusz Sokulski, **Lwów, ulica Pańska l. 13.**

(4792 5—6)

Jest do sprzedania

z powodu zmiany administracyi, najnowszy system, komplet, **parowej młocarni,** o sile 8 koni, w zupełnie nowym stanie, w roku zeszłym sprowadzonej z Anglii. Oferty przyjmuje zarząd dóbr **Kunaszowa,** poczta **Bołszowce.** (4994 3—2)

W nowo otworzonym składzie

żelaznych



krzyżów

nagrobkowych

z własnej pracowni, lakierowanych i złoconych, począwszy od 4 złr. i wyżej,

sprzedaje

A. PAULO

malarz szyldów i lakiernik

ul. Ślusarska l. 3 (Chorążczyzna) WE LWOWIE.

(4190 7—?)

Nieomylne!

Napowrót otrzyma pieniądze natychmiast każdy, komuby mój, pewnie działający lek

ROBORANTIUM

(środek wytwarzający brodę)

był bezskutecznym.



Równie na pewno skutkującym jest ten lek przy łysinie, wypadaniu włosów, wytwarzaniu się łupieży i posiwieniu włosów. Skutek po kilkakrotnem silnem natarciu poręcza się. — Rozsyłka w oryg. flaszkach po 1.50 i w próbnych flaszkach po 1 złr. u

J. GROLICHA w Bernie.

Składy w następujących aptekach: we **Lwowie** u Zygm. Ruckera; w **Krakowie** u W. Redyka; w **Tarnopolu** u F. Jamrogiewicza; w **Czerniowcach** u J. Golchowskiego; w **Radowcach** u J. Alb. Decani.

Roborantium używano także z najlepszym skutkiem u osób mających słabą pamięć lub cierpiących na bole głowy.

W powyższych składach można także nabyć **Grolicha karpacką wodę do ust,** najlepszy i najpewniejszy środek do utrzymywania i czyszczenia zębów, dziąseł i ust, wyrabiany z najskuteczniejszych ziół i korzeni morawskich karpat, we flaszkach po 60 ct. (3709 8—?)

Natychmiastowy skutek!

Skuteczność poręcza się!

Żadne oszustwo!

Bazar Markiewicza

Pierwszy skład wyrobów krajowych **we Lwowie,**

Plac Maryacki l 10, utrzymuje na składzie i poleca:

Płótna

wyrobu krajowego

akoteż różne przeroby z tychże, a mianowicie:

już gotowe

kalesony, koszule, prześcieradła, sienniki, ściereczki, maglowniki, mocne wory zbożowe,

również (7 26—?)

ręczniki, obrusy, serwety, keronki, skarpetki, pończochy, kilimki itp. wyroby krajowe.

Przeciw cholerze

Ponieważ niebezpieczeństwo przewleczenia się cholery z Egiptu do Europy coraz bardziej się wzmaga, przeto powinien się każdy zabezpieczyć przed tą niebezpieczną chorobą.

Jako **najznakomitsza** i dotąd **nieprześcigniona preserwatywa** przeciw cholerze, jak niemniej przeciw wszystkim epidemicznym i zaraźliwym chorobom, jest lekarstwo, sporządzone według recepty renomowanego lekarza francuskiego

„SAUVEUR de la vie"

(środek ocalający życie)

Cena jednej flaszki lekarstwa koncentrowanego **1 złr. 20 ct.**
„ „ „ likieru . . . **65 ct.**

Każda flaszka zawiera opis używania.

Główny skład eksp. w fabryce **„Sauveur de la vie"** Emanuela hrabiego Lichtenberga **w St. Marein w Krainie.**

Przesyłka za pobraniem.

Składy we wszystkich renomowanych aptekach **w Wiedniu, Gracu, Pradze, Tryeście etc.**

(4943 3—8)

Pięć medali zasługi za niezrównane środki owadogubne i antimiazmatyczne!

MIKOTON. Trucizna na pluskwy wypróbowanej dobroci, flakon 50 centów.
GRYLON. Jedyny środek na wytępienie szwabów, stonog, świerszczy itp. owadów, flakon 30 ct.
FENILIN. Niezawodny środek na mole: nie plami koloru, nie zmienia i najdelikatniejszej materyi nic nie szkodzi, mole radykalnie niszczy i ochrania od przylegania zaraźliwych miazmatów, flakon 60 centów.
PROSZEK PERSKI. Jedyny i niezawodny środek na wytępienie pcheł itp. dokuczliwych owadów, cena 5, 10 i 30 centów.
Rozpylacze do proszku perskiego i fenilinu po 60 ct. i złr. 1.60.
Pędzelki do mikotonu po 10 centów.
Papierki na muchy niezawodne, sztuka 3 centy.
ALICHENIA. Niezawodny i wypróbowany środek na wytępienie grzyba domowego, kilo 40 ct.
Ziółka przeciw **MOLOM** niezawodne, kilo 3 złr.
Papier antimolowy, sztuka 3 centy.
Trociczki desinfekcyjne do oczyszczania powietrza, przeciw wszelkiej zarazie, pudełko 10 ct.
OCET desinfekcyjny, radykalnie oczyszcza powietrze i odświeża, flakon 50 ct.

JAN IHNATOWICZ,

magister farmacyi i chemik sądowy.

We Lwowie, ul. Kopernika l. 3 — w filii w Krakowie, Sukiennice l. 20.

(4881 —?)



Zawiadamiamy niniejszem, że na tegoroczny sezon zaopatrzyliśmy nasz magazyn obficie w najlepsze **POWOZY.** Począwszy od Landauskich powozów o czterech siedzeniach, kolasek, na pół krytych faetonów, faetonów do powożenia dla panów i dam, aż do dorożki, wozu gospodarskiego i tarantasów, znachodzi się wielki wybór najlepszych wyrobów tego rodzaju, do których zwidzenia każdego najuprzejmiej zapraszamy.

SKŁADY znajdują się we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika l. 5 i 21.

SCHUSTALA i SPKI.

c. k. uprzyw. nadworna fabryka powozów, odszczególniona kilkoma dyplomami honorowemi i wieloma medalami, a między temi pierwszem uznaniem na wystawie przemyskiej.

Zawiadamiamy zarazem, że wysełamy na prowincyę rozmaite angielskie lakiery powozowe w najlepszym gatunku do użytku dla naszych gości lub dla lakierników powozów i innych przedmiotów. (1362 42—?)

L 1071. (5030 3—3)

Konkurs.

Przy Wydziale Rady powiatowej w Borszczowie jest do obsadzenia posada lustratora rachunków gminnych i konduktora dróg gminnych w jednej osobie, z roczną płacą 500 zł. aw. tudzież ryczałtem na koszta podróży w kwocie 150 zł. a. w.

Posada ta nadaną zostanie prowizorycznie na 1 rok poczem nastąpi stałe przyjęcie.

Wymaga się od kompetentów wiadomości technicznych, wykazania dotychczasowego zatrudnienia i kaucyi służbowej w wysokości 300 zł. wa.

Mający chęć ubiegania się o tę posadę winni wnieść swe podania udokumentowane do Wydziału Rady powiatowej w Borszczowie, na ręce podpisanego Prezesa w Mielnicy, do dni 30 po trzecim ogłoszeniu niniejszego konkursu w „Gazecie Lwowskiej".

Borszczów, dnia 22 lipca 1883.

Prezes.

Borkowski.

L, 5983 (5079 3—3)

Obwieszczenie.

Dnia 9 sierpnia 1883 odbędzie się w urzędzie gminnym publiczna licytacya, celem wydzierżawienia prawa propinacyi wódczanej i piwnej, wraz z prawem poboru dodatku gminnego, gminie miasta Przemyśla przysługującego, na przeciąg lat trzech, od 1go stycznia 1884 do 31 grudnia 1886 r.

Jako cenę wywołania ustanawia się czynsz roczny w ilości 78820 złr. wal. austr.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 7900 zł. wa.

Oferty pisemne należycie ostemplowane, przez oferenta własnoręcznie podpisane i opieczętowane, wnosić można w dniu wyżej oznaczonym do godziny 12 w południe na ręce komisyi licytacyjnej.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzane [illegible] ...ie gminn[illegible]

[illegible] ...a 1883.